Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 168. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK

30. CZERWCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44, DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06, ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

O co chodzi?

Skądże to wasze zdenerwowanie, tak widoczne choćby w kampanji fałszerstw i kłamliwych doniesień, jaką od kilku dni prowadzicie? Przecież nikt na mosty nie wkracza, nikt nie rzuca w świat prowokującego kłamstwa o „strzałach" na jakąś willę, nikt nie prowadzi wojska do walki bratobójczej. Czy wam krwawe wizje niedawnej przeszłości tak zmąciły pogląd na rzeczywistość, że w każdym niezawisłym geście obywatela widzicie rokosz, zamach, rewolucję? Uspokójcie się i popatrzcie chłodno na to, co się dzieje. To obywatele bezbronni gromadzą się, by upomnieć się o swe prawo, by wyrazić opinję o rządach dzisiejszych państwa i by rozważyć to bezprzykładnie ciężkie położenie, do jakiego doprowadziły je cztery lata pomajowe. Orężem tych obywateli jest jedynie ich głos swobodny, podyktowany sumieniem i troską o dobro publiczne. Zaiste wielkie musi być w was — sanatorzy! — poczucie winy, jeśli ten protest sumienia w taki was wprowadza niepokój.

W żadnem praworządnem państwie kongresy stronnictw opozycyjnych nie wywołują takiej paniki w obozie rządzącym, jaką wywołał kongres Centro-lewu w sanacji. Jest to dowód, że znowu u nas, w Polsce, nabiera znaczenia opinja publiczna i że sama siła fizyczna nie wystarczy już do rządzenia. Cóż poradzi Sokrates przeciw karabinom maszynowym? — pytał niedawno sceptyk, zalecając bierność i poddanie się rządom przemocy. Dziś jest już jasnem, że karabiny są bezsilne nawet przeciw zwykłym obywatelom, wcale nie-sokratesowego formatu. Czujemy w powietrzu zmianę. Zło, choć bezwzględne i zbrojne, lęka się spotkania z dobrem. Drży przed siłą moralną. Jutro lub pojutrze — zostanie pobitem na głowę.

...Są dwa sposoby, zapomocą których nastąpić może zrównanie polityczne między rządem a Narodem. Pierwszy sposób, normalny w demokracji, polega na tem, że Naród wybiera ciało prawodawcze, poczem Prezydent wyłania rząd odpowiadający politycznie większości tego ciała. Tą drogą zapewnia się elastyczność mechanizmu rządowego i unika się zatargów między parlamentem a rządem, zatargów, które w przeciwnym razie musianoby rozstrzygać środkami rewolucyjnemi. Właśnie za miesiąc będziemy obchodzić stulecie takiego zatargu, który w trzech dniach pozbawił Burbonów tronu w państwie, przez nich w ciągu 1000 lat rządzonem i do pierwszej potęgi w świecie wyniesionem. Od czasu Karola X Europa przywykła stosować pokojowe środki dla rozwiklania kontsytucyjnych zatargów, sędzią w tych sporach stawała się nie barykada, nie rewolucja, nie wojsko strzelające do tłumu, ale stał się sam Naród, wyrażający swą wolę w głosowaniu powszechnem. Tak było i u nas do r. 1926.

Obóz Piłsudskiego nie poszedł tą drogą do władzy. Nie ze Sejmu dostał się do Zamku — ale przez mosty na Wiśle.

Można było wybrać i taką drogę, wybrali ją przecież: Mussolini, Primo de Rivera, król Aleksander. Ale kto idzie tą drogą, tak niebezpieczną i wyjątkową, ten obowiązanym jest doprowadzić do „politycznego zrównania" rządu z Narodem przez działanie z góry, przez autorytet swej osobistości, przez popularność swego programu. Mussolini tego dokonał: w roku 1922 faszyzm, jako mniejszość, zagarnął władzę, by w dwa lata później pozyskać większość narodu. W tym wypadku nie większość Narodu przez parlament wyłoniła rząd, ale rząd zdobył większość Narodu i parlamentu.

Piłsudskiemu droga ta zupełnie się nie udała. Dziś, po czterech latach rządzenia, stoi przy nim znikoma mniejszość kraju, złożona głównie z beneficjantów reżimu, topniejąca z dnia na dzień. Obóz ten nie ma ani programu, ani talentów, ani odpowiedniego poziomu etyki. Trzyma się tylko siłą fizyczną i dezorganizacją polityczną kraju.

Dziś kraj jest zorganizowanym. Ma swą wolę i woła: Pora ustąpić!

Istotnie — pora. ax.

Zainteresowanie obcego kapitału elektryfikacją Polski — wzrasta.

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.). Zainteresowanie się wielkich kapitalistów zagranicznych **sprawą elektryfikacji Polski staje się coraz większe.** Przed kilku dniami p. min. robót publicznych Matakiewicz **odbył dłuższą konferencję z radcą ambasady angielskiej w Warszawie p. Kimmensem,** który w imieniu kapitalistów angielskich **wyraził zaintresowanie dla tej sprawy.** Niezależnie od tego p. min. Matakiewicz przyjął ostatnio **administratora francuskiego syndykatu elektrycznego pod firmą „Synelpol",** który przedstawił p. ministrowi **szczegółowe propozycje w imieniu syndykatu w związku ze złożoną przez syndykat ofertą na elektryfikację Polski.** Nadto p. min. Matakiewicz przyjął p. Fatersona z Nowego Jorku, który pragnął omówić **z p. ministrem szczegóły maksymalnego i minimalnego prograu elektryfikacji Polski.** Pan Faterson wystąpi w imieniu **trzech wielkich firm amerykańskich.**

CAŁE WSI IDĄ Z DYMEM.

W piątek przed południem wybuchł **groźny pożar we wsi Zaszków** pod Lwowem. Na pomoc przybyło 8 straży pożarnych z okolicy, oraz straż pożarna ze Lwowa. Ogółem spłonęło 15 budynków. Szkody wynoszą 30 tysięcy złotych. Drugi pożar na terenie województwa lwowskiego miał wczoraj miejsce **w Cewkowie,** pow. Lubaczów, gdzie z powodu zapalenia się sadzy w kominie ogień ogarnął 11 budynków mieszkalnych. 16 stajen i 16 stodół które spłonęły.

W Chołojewie pow. Racichów. skutkiem wadliwej budowy komina, wybuchł pożar i spłonęły trzy gospodarstwa.

Jakaś nieznana organizacja czy jednostka, oczywiście ze sfer sanacyjnych pochodząca. rozlepiła wczoraj na mieście duże plakaty z podpisem Ign. Daszyńskiego, zawierające treść listu, jaki w r. 1926 w toku gorącej wówczas walki socjalistów ze stronnictwem ludowem „Piast" wystosował pos. Daszyński (który jeszcze wówczas nie był marszałkiem Sejmu) do posła Kiernika. List ten zawiera znane zarzuty, stawiane wówczas przez socjalistów ludowcom. zarzuty zresztą ogólnikowe.

Ogłoszenie dziś tego listu afiszami w przeddzień kongresu Centrolewu, ma cele prowokacyjne. Ma on mianowicie podburzyć robotników przeciw pos. Kiernikowi, który jest jednym z mówców na kongresie. Jest rzeczą conajmniej dziwną, że policja toleruje plakatowanie listu marszałka Sejmu, a więc wysokiego przedstawiciela państwowej władzy ustawodawczej — bez jego wiedzy i woli.

—o—

O czem piszą inni?

Katolicyzm musi bronić swych praw!

„Polonia", omawiając podstawy konsolidacji wszystkich stronnictw opozycyjnych, porusza także wysuwane ze strony kół katolickich zastrzeżenia co do samej zasady zbliżenia taktycznego z lewicą. Musimy tutaj — stwierdza — pozostając w zgodzie ze swojemi przekonaniami i sumieniem — stanąć na gruncie rzeczywistości:

„Jest rzeczą już chyba w całej opinji katolickiej bezsporną, że **w dzisiejszych warunkach nietylko niemożliwą jest realizacja postulatów katolickich, ale sam katolicyzm został zmuszony do obrony swych praw.** Pierwszem zatem zadaniem czynnego oporu katolickiego w Polsce jest wywalczenie **sobie lepszych warunków dla rozwoju życia katolickiego**".

Skoro aksjomatem jest, że stan obecny w interesie katolicyzmu zmienionym być musi — pozostaje jeszcze jeden postulat, aby metody tej walki były zgodne z etyką katolicka. Osiągnięcie zaś tego celu —

„zależy jednak w pierwszym rzędzie od samych katolików. **Im bardziej czynny i solidarny będzie ich udział w ogólnym ruchu, tem silniejszą będzie gwarancja, że nie przybierze on form sprzecznych z pojęciami katolicyzmu**".

Musi dziś stać się naczelna dyrektywą w działaniu zasada, by fala, która wzbiera i której dopiero początek obserwujemy, nie pozostała poza sfera wpływów czynników katolickich. Krokiem do tego celu ma być kongres krakowski.

„Staranne jego przygotowanie napawa nadzieją, że nie będzie on wyłącznie wielką manifestacją. Realny czyn polityczny stanowić będzie kongres krakowski wówczas, jeśli wysunięty przez niego program pozytywny swojem umiarkowaniem i zrozumieniem nakazu chwili będzie mógł być traktowany jako podstawa do ustalenia programu współdziałania całej opozycji polskiej".

Żydzi faktorami porozumienia sanacji z lewicą.

Syjonistyczna prasa warszawska od dłuższego czasu gorliwie propaguje swą oryginalną receptę: sanacja i lewica razem przeciwko narodowemu centrum i prawicy. Taka pacyfikacja winna, zdaniem syjonistów, oprzeć się na zjednaniu sobie mniejszości narodowych, które w razie szerszego uwzględnienia ich interesów, gotoweby były żywo popierać taką sanacyjno-lewicowa „wspólnote interesów". Komentuje te aspiracje żydowskie „Rzeczpospolita":

„Ugoda lewicy i sanacji, udekorowana żyrem (a może dyskontem żydowsko-mniejszościowem), byłaby pointe'a ery majowej tak wymowną, że opinja publiczna polska bez żadnej trudności zdołałaby ją ocenić i potraktować. **Wydaje się jednak, że się na to naogół nie zanosi: podszeptów nacjonalizmu żydowskiego niechętnie słucha zarówno jedna, jak i druga strona agitowanych kontrahentów.**

Żydzi chcieliby oczywiście upiec pieczeń wzrostu swego głosu i wpływów na sprawy państwa. Od sanacji uzyskali pod tym względem znaczne ustepstwa, pragneliby jeszcze wyjechać na grzbiecie opozycji.

Drugi dzień Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu.

(Od własnego korespondenta).

Właściwa praca Kongresu rozpoczęła się dopiero w dniu drugim, to jest w piątek. Na ten dzień zjechała do tonącego wprost w barwach papieskich i narodowych, oraz przystrojonego nalepkami, obrazami i zielenią Poznania, wielka ilość wycieczek z najdalszych zakątków Polski. Olbrzymie sale poznańskich gmachów publicznych, kinoteatrów i uniwersytetu, wypełniały tłumy słuchaczy. Różnobarwny tłum, w którym na tle fraków oficjalnych reprezentantów, czarnych sutann duchowieństwa, prostych bluz ludzi pracy, sukman wieśniaczych i barwnych spódnic łowiczanek, oraz wytartych tużurków inteligencji, migotały fiolety członków polskiego Episkopatu, ze skupieniem przysłuchiwał się referatom, wygłaszanym na zebraniach **15 sekcyj**, obradujących równocześnie.

Do sekcyj, których rezultaty prac niedługo każą czekać na wyniki, należy bezprzecznie

sekcja dla Akcji Katolickiej.

Zbudziła ona ze względu na swą ważność największe zainteresowanie, tembardziej, że **obrady jej zaszczycili swą obecnością Ks. Arcybiskup Fr. Marmaggi, Legat Apostolski, Ks. Kardynał-Prymas Hlond, oraz liczni członkowie polskiego Episkopatu z Księciem Metr. Sapieha na czele.** Obrady sekcji dla Akcji kat. zagaił **ks. prałat Adamski**, udzielając kolejno głosu referentom prof. dr. Stef. **Glaserowi** z Wilna, akad. Kazimierzowi **Malce**, działaczowi lwowskiego „Odrodzenia" i ks. dr. St. **Brossowi.** Po referatach przewodniczący ks. **Adamski** przedstawił rezolucję, której uchwalenie sekcja zaproponuje Kongresowi.

W toku dyskusji wszedł na mownicę, witany owacyjnie przez zebranych. **Nuncjusz papieski, Ks. Arcybiskup Marmaggi. Dostojny Gość oświadczył w imieniu Ojca św., że Akcję Katolicką w Polsce uważa z chwilą dzisiejszą za ukonstytuowaną.** Następnie zwrócił uwagę że Stolica Apostolska zdaje sobie sprawę z odrębnego charakteru Akcji Katolickiej w Polsce i związanych z tem trudności. Widzi jednak, że ruch ten przybiera charakter potężny, że **jest on ze względu na nasze sąsiedztwo z bolszewizmem jedyną ideową bronią przed napaścią ideową**, którą stamtąd wciąż zagraża. Postępy Akcji Katolickiej ułatwi to, że „**Polska** — jak mówił Ks. Marmaggi — jest **mniej zarażona socjalizmem i bolszewizmem niż inne kraje".** Szereg innych oznak dodaj otuchy na przyszłość i napełnia serca ufnością w powodzenie Akcji Katolickiej. Tutaj Legat Apostolski z radością stwierdza, że w Polsce powstała już „**Awangarda Akcji Katolickiej", są to dobrze się rozwijające organizacje młodzieży.** Również kwitnący stan **katolickich organizacyj kobiecych wskazuje na konieczność wyzyskania ich przy budowie tego nowego dzieła.** W wieku XI. świat chrześcijański gotował się do wypraw krzyżowych z hasłem: „Bóg tego chce" — Bóg was do tego dzieła nawołuje. **Dzisiaj Ojciec św. ponawia to wezwanie.** Należy je rozumieć w ten sposób, że **dzisiaj każdy katolik powinien kierować swoje dążenia w kierunku zdobywania innych dla Chrystusa.**

Sekcja Piśmiennictwa i Prasy Katolickiej, obradująca pod przewodnictwem p. **Redaktora Drobnika**, wysłuchała interesującego referatu p. **Kazimierza Morawskiego** p. t.: „Najpilniejsze zadania i potrzeby prasy katolickiej". Zaznaczając na wstępie, że **najsłabszym punktem w Akcji Katolickiej to właśnie prasa,** referent przystąpił do omówienia jej stanowiska w świecie. Według statystyki z roku 1925, **na 80 tys. dzienników, wychodzących na całym świecie, prasa katolicka zajmuje skromny ułamek w liczbie dwa i pół tysiąca dzienników.** Prasa światowa jest do gruntu zgangrenowana. Dzienniki są własnością koncernów, finansowanych w 90 proc. przez żydów i służą one właścicielom, a więc wielkiemu przemysłowi, bankom i t. d. W wielkich organach europejskich można zakupić przychylne recenzje nowych książek, pornograficznych filmów i t. d. Kasyno w Monte-Carlo wypłaca rocznie prasie francuskiej **3 miljony franków** na tuszowanie mających tam miejsce skandali. Wielkie agencje telegraficzne są też domeną wpływów czynników wrogich katolicyzmowi. Instytucje te przez długi czas milczały systematycznie o prześladowaniach katolików w Meksyku.

By temu stanowi rzeczy przeciwdziałać, przystąpili katolicy do **rechrystjanizacji dziennikarstwa.** Dzisiaj istnieje w Holandji (kraju przeważnie protestanckim) świetnie rozwijający się **koncern prasy katolickiej.** Zbierający się w r. b. światowy kongres prasy katolickiej w Brukseli, zajmie się sprawą **międzynarodowego Zrzeszenia prasy katolickiej** gdyż tylko drogą silnej i zwartej organizacji można liczyć na powodzenie w walce z panującym obecnie w tej dziedzinie żydowsko-liberalnym kartelem. Również **Unja Badań Katolickich we Fryburgu** rozpatrywać będzie, złożony przez **kilku działaczy polskich**, projekt utworzenia **Międzynarodowego Związku dziennikarzy katolickich.**

W dyskusji, jaka się po referacie wywiązała, poszczególni mowcy zeszli na stosunki polskie i podkreślali konieczność: 1) **kształcenia młodych dziennikarzy** w osobnych szkołach, kierowanych przez katolickich publicystów, 2) **pogłębienie wiedzy religijnej dziennikarzy,** 3) **konieczność zorganizowania katolickiej służby informacyjnej,** jako uzupełniającej działalność wielkich agencyj, przemilczających często celowo pewne fakty, 4) **konieczność podniesienia poziomu prasy katol.** przez zastosowanie nowych metod pracy (wyczerpujące i szybkie informacje, 5) **konieczność wychowania kadr czytelników,** popierających prasę katolicką i wiele innych rzeczy.

Z niemałem zdziwieniem przyjmie inteligencją katolicka do wiadomości wieści nadchodzące

z sekcji dla Inteligencji.

Na pierwszem zebraniu tej sekcji przystąpiono po referacie p. **K. M. Morawskiego** do dyskusji, oraz wyboru komitetu organizacyjnego ogólno-polskiej organizacji inteligencji katolickiej. Komitet ów wybrano w nast. składzie: rektor **St. Kasznica**, ks. prof. **Kowalski** i prof. **Jaxa Bykowski.** Na terenie polskim istnieje już jedna organizacja inteligencji katolickiej, nosząca nazwę „**Odrodzenie**". Do wiosny b. r. była ona organizacją zamkniętą. W tym czasie jednak dokonała zmiany statutu, umożliwiającej wstępowanie w jej szeregi każdemu katolikowi inteligentowi. Słusznie więc spodziewać się należało, że przedstawiciele **Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej „Odrodzenie",** którzy na zebraniu sekcji Inteligencji byli obecni, potrafią odpowiednio wpłynąć na bieg wypadków i **zapobiegną niepotrzebnemu wśród inteligencji kat. rozbiciu i rywalizacji.** Sprawa powstania nowego związku w tej chwili nie jest jeszcze przesądzona, w każdym jednak razie stoimy w obliczu rozproszkowania wspomnianej akcji, zamiast jej skonsolidowania; zachodzi bowiem możliwość zaistnienia dwóch rywalizujących organizacyj **o tych samych celach,** zamiast jednej.

K. -K.

„Rząd skłania do wyjścia na ulicę".

Znamienne świadectwo „Czasu".

Do niedawna sanacyjny „Czas" wykpiwał opozycję, że nie ma sił i odwagi, by „wyjść na ulicę". Jeszcze złośliwszem było pod tym względem wileńskie „Słowo", i dziś bodaj przekonane, że tłumy gdy wyjdą na ulicę, to tylko na to, by wznosić okrzyki na cześć Piłsudskiego i Sławka. Jutrzejsza manifestacja krakowska zaniepokoiła więc konserwatystów nie na żarty. „Czas" zapewnia melancholijnie, że „następstwa tej taktyki mogą być niebezpieczne", że demonstracje wyjdą na korzyść komunistom mniejszościom narodowym i wogóle elementom radykalnym, że doprowadzić mogą do anarchji. Organ konserwatywny jest przytem przekonany, że jutrzejszy kongres to „pierwszy krok, po którym pójdą dalsze".

Argumenty te wziął „Czas" z naszego dziennika, podał je tylko w swoim sosie. Pisaliśmy i powtarzamy jeszcze raz: droga manifestacji ulicznych choć w zasadzie legalna, jeśli się nią dłużej idzie, oddaje ster akcji opozycyjnej żywiołom lewicowym. W tem właśnie leży największa szkodliwość obozu sanacyjnego, że walcząc z Narodem zmusza go do wstępowania na drogę ulicznych manifestacji.

Że manifestacje te wywołał rząd, stwierdza to sam „Czas", pisząc

„Rząd, który **zamknął opozycji drogę akcji parlamentarnej** i w żadne z nią porozumienia wchodzić nie chce, **skłania ją sam do tego, aby wyszła na ulicę — i w tem leży jego błąd.** Parlamentaryzm jest klapą bezpieczeństwa i niebezpiecznie jest ją zamykać, bo się musi być wtedy na to przygotowanym, że **krytyczne nastroje społeczeństwa będą się wyładowywać w postaci demonstracji**".

Słusznie, zupełnie słusznie. Szkoda tylko, że tak późno „Czas" spostrzegł, iż parlament jest „najlepszą z możliwych klap bezpieczeństwa"; jeszcze przecież w ostatnich tygodniach chwalił bez zastrzeżeń rząd za odraczanie i zamykanie sesji. Taka to już mentalność konserwatystów: entuzjazmują się dla „mocnych", antysejmowych gestów rządu, jak długo kraj reaguje na nie spokojną opozycją, gdy jednak ozwie się groźny pomruk z dołu, wtedy konserwatyści zwalają zaraz winę na rząd, za te przejawy niezadowolenia. Wtedy Sejm okazuje się pożyteczną i nawet niezbędną klapą bezpieczeństwa...

„Społeczeństwo — pisze dalej „Czas" — które nie chce być ciągle niepokojowe przez „lud z ulicy" i które obawia się ciągłych rozruchów i demonstracyj, **musi też z czasem powrócić do rządów parlamentarnych.** Powracać do nich na podstawie **dzisiejszej konstytucji i ordynacji** byłoby czystym nonsensem... **Wyjście opozycji na ulicę, do czego popycha ją ciągłe odkładanie reformy ordynacji i konstytucji,** jest faktem ubolewania godnym — ale będzie może miało **tę dobrą stronę,** iż przypomni całemu **społeczeństwu** najpilniejsze obowiązki polityczne naszego pokolenia: stworzenie rozumnej, do potrzeb i warunków polskiej Rzeczypospolitej dostosowanej konstytucji i ordynacji".

„Godzimy się na rewizję Konstytucji, ale przecież rewizję tę uniemożliwia sam rząd, nie pozwalając Sejmowi pracować, a bez sesji sejmowej zmiana Konstytucji i ordynacji jest niemożliwa. Jutrzejsza manifestacja jednak nie będzie miała na celu przypominanie krajowi reformy Konstytucji. Kraj bowiem widzi, że przy obecnym sytemie do **żadnej** reformy nie dojdzie i za pierwszy warunek jakiejkolwiek naprawy państwa uważa usunięcie sanacji od władzy, do której ona nie dorosła.

O ile „Czas" spostrzega już teraz błąd rządu (lekceważenie Sejmu), który masy sklania do wyjścia na ulicę, to p. senator **Makarewicz** w artykule, przez „Czas" cytowanym, widzi **tylko** niebezpieczeństwa manifestacji ulicznych, ale przyczyn tego zjawiska zdaje się nie dostrzegać. Sądzi on — zdaje się — że demokracja powinna dać sobie spokojnie zabrać swoje prawa, jeśli zaś już kto o te prawa powinien walczyć (manifestacjami na ulicy), to tylko lewica a Chrześć. Demokracji to nie przystoi. Zapomina p. Senator tylko o jednem: bez względu na to, czy Ch. D. udział w walce weźmie, walkę te o Sejm i praworządność demokracja stoczy, jeśli zaś stoczy ją tylko lewica, to i metody walki będą gwałtowne — i władzę obejmie w przyszłości tylko lewica.

Rzeczą najważniejszą jest jednak to, że jeśli się **maszeruje szerokim frontem sześciu** stronnictw, to wywiera się nacisk na rząd tak silny, iż **walka może się skończyć szybko i bez awantur.** Udział Ch. D. w centro-lewie gwarantuje, że w tym ataku zachowane będą środki pokojowe i legalne- i że cel walki nie wyjdzie poza granicę podyktowaną interesami Kościoła, państwa i zdrowego rozwoju społecznego.

ax.

Curtius zwolennikiem umów z Polska.

Rząd wpędził się sam w ulicę bez wyjścia.

Onegdajsza dyskusja „Reichstagu", w czasie której min. Curtius oświadczył się za umową likwidacyjną polsko-niemiecką oraz za traktatem handlowym z Polską wytykając rządowi, iż ze względów wewnętrzno-politycznych nie doprowadził do ich ratyfikacji — zasługuje na bliższą uwagę. Jeżeli bowiem Niemcy istotnie chcą wejść na drogę normalnych stosunków gospodarczych z Polską, to wysoce nielojalnem było podniesienie przez nich ceł agrarnych, sprowadzające te drobne korzyści, jakieby wynikały z takiego traktatu dla Polski — niemal do zera. Krok rządu Rzeszy zdezawuował w stosunku do Polski wszystkie te wysiłki, jakie zrobiono w ciągu długotrwałych rokowań. Musimy tu przypomnieć obawy i zastrzeżenia, jakie bezpośrednio po zawarciu umowy handlowej podniosły się ze strony wszystkich niemal gałęzi przemysłu krajowego. Upatrywały one słusznie groźbę rujnującej konkurencji ze strony przemysłu niemieckiego, doskonale zorganizowanego i operującego przystępnym kredytem towarowym, na który przemysł polski, w tej mierze pozwolić sobie nie może. Także i rolnictwo, z chwilą podwyżki ceł agrarnych w Niemczech, wyraziło ze swej strony protest i rozczarowanie z powodu przekreślenia wszystkich korzyści, jakie spodziewało się osiągnąć z zawartego układu.

Jeśli mimo to rząd polski finalizując oba układy działał w przekonaniu o ich celowości, to winien był przedłożyć je ciałom ustawodawczym do dyskusji i ratyfikacji i tam, na terenie parlamentu **bronić tych motywów, jakie**

skłoniły go do złożenia podpisu pod przygotowany traktat. To się nie stało, co więcej, rozgrywaniem porachunków z Sejmem rząd kompromituje się w oczach zagranicy, skoro ratyfikacja już zawartego układu odwleka się skutkiem niezwoływania sesji sejmowej. P. Sławek nie ma też żadnego argumentu, **na odparcie zarzutu p. Curtiusa, iż „winę nieratyfikowania ponoszą stosunki wewnętrzno-polityczne w państwie polskiem“.** Uniemożliwianie pracy Sejmowi, niedopuszczanie go do głosu — uniemożliwia także rządowi spełnienie tych posunięć w dziedzinie polityki gospodarczej, jakie sam zapoczątkował. Sam sobie utrudnia rząd zawarcie traktatów handlowych, o których dojście do skutku zabiegał.

Oczywiście nie zmienia to w niczem naszego stanowiska, że obie umowy zawarte z Niemcami są dla Polski niekorzystne. Umowa likwidacyjna kryje w sobie wybitne niebezpieczeństwo natury politycznej przez umocnienie niemieckich kolonistów na ziemiach Pomorza i Wielkopolski, umowa handlowa m. in. przez otwarcie wrót dla ekspanzji niemieckich przedsiębiorstw na ziemiach polskich.

Te względy przemawiają przeciw zawartym umowom — rząd jednak wpędził się tu sam w ciasną ulicę bez wyjścia.

Trzy emigracje rosyjskie.

Zbiegły sekretarz poselstwa sowieckiego w Szwecji, Dmitrjewski, wydał odezwę do swych przyjaciół, pozostałych w Rosji, zapowiadając powstanie trzeciej emigracji. Za pierwszą, oczywiście należy uważać emigrację czasów carskich, za drugą uciekinierów z terenów sowieckich, za **trzecią czerwonych urzędników, nie chcących wracać do kraju.**

Wszyscy obecni przywódcy sowieccy w swoim czasie mieszkali w państwach obcych, narzekali w razie wypadków wydania, uczęszczali na liberalne wiece protestacyjne przeciwko gwałtom rządu rosyjskiego. Słowem, czynili wszystko, co również czyni obecna emigracja druga, z tą tylko różnicą, że żyli cudzym kosztem, podczas gdy emigracja obecna musi sobie zarabiać na utrzymanie pracą ciężką, choć honorową.

Namiętny Danton pewnego razu zawołał, że ojczyzny nie można unieść na podeszwach. Myśl tę będzie trudno przywłaszczyć socjalistom moskiewskim. Bo socjalista nie ma ojczyzny.

Liczba emigrantów z Rosji nie zmniejsza się lecz zwiększa. Nie słychać wcale, by nieszczęśliwi emigranci wypełniali sale urzędów, domagając się tłumnie jak najprędszego powrotu do domu. Nie słychać również, by nie zważają na niebezpieczeństwa, nie myślą o przeszkodach.

Przeciwnie, z dniem każdym wzrasta liczba ludzi, **uciekających ze swych domów zniszczonych.** Doprowadzeni do najwyższej rozpaczy

Emigracja wzrasta do tego tak szybko, że oto wypadło wymyślić nowy jej rodzaj.

Urzędnicy sowieccy, po zaznajomieniu się z warunkami życia zagranicą, **zrywają z domem rodzinnym i pozostają na obczyźnie.** Przyczyny są różne: Jedni się boją wezwania do kraju, gdzie grożą im intrygi partyjne. Drugich przerażają fałszywe wiadomości, które oni przedtem otrzymywali o sytuacji zagranicą, z narażeniem życia przekradali się przez granicę i omijając straż, przenikali w strony rodzinne.

Trzeci nie chcą się wyrzekać kulturalnych warunków życiowych. Po urzędach moskiewskich włóczą się różni wybitni partyjnicy, domagając się odkomenderowania ich zagranicę, by tam odetchnąć świeżem powietrzem wolności, pożyć w ludzkich warunkach i wydostać się z piekła domowego.

Emigracja, rządząca w Moskwie, topnieje. Emigracja, pracująca na obczyźnie, wzrasta.

Dr. W. Wiliński.

Prawo bogactwa.

Jesteśmy stworzeni na to, abyśmy byli szczęśliwi. Błąd nasz polega na tem, że nie wierzymy w prawo bogactwa i że dusze swoje tak zacieśniamy i odgraniczamy od źródeł bogactw, że nie mogą one do nas dotrzeć, innemi słowy, że ignorujemy prawo przyciągania. Bogactwo nie może przyjść do nikogo, czyj duch jest ciasny, pognębiony, powątpiewający i pesymistyczny. Powodzenie jest dziełem ducha twórczego. Duch napełniony lękiem, powątpiewaniem, niedocenianiem własnej siły, przeczy samemu sobie i nie tworzy, ale burzy, wyklucza powodzenie i odpycha od siebie siłę, spływającą ku niemu. Nasze powątpiewania i troski zubożają nas.

Trzeba wychowywać samego siebie ku temu, aby się umiało dźwignąć ponad myśli o ubóstwie, brakach, niedoli.

Ta nieco amerykańska recepta tłumaczona na język praktyczny znaczy poprostu: silne postanowienie dojścia do pewnej zamożności, praca, stały wysiłek, umiarkowanie w wydatkach, przezorność, myśl o jutrze, zabezpieczenie przyszłości w najdostępniejszej dla nas postaci, a mianowicie — drogą zawarcia Ubezpieczenia życiowego w PKO.

M. Cz.

Na ziemiach Rzpltej.

Sieć tramwajowa w Gdyni.

Belgijskie Tow. elektryfikacyjne proponuje magistratowi m. Gdyni urządzenie sieci tramwajów elektrycznych szynowych. Sieć objęłaby poza Gdynią i miejscowości okoliczne: Kamienną Górę, Redłowo, Orłowo, Oksywie i Witomin. Oferta belgijska ma być rozpatrzona na posiedzeniu rady miejskiej.

Smiertelny zakład.

W miejscowości Choroszcza pod Białymstokiem, 17-letni Stanisław Drogoszewski założył się ze swym rówieśnikiem, **że skoczy z komina 7-piętrowej wysokości.** Lekkomyślny chłopiec istotnie wdrapał się na komin i skoczył. Wygranym zakładem nie mógł się jednak ucieszyć, **gdyż poniósł śmierć na miejscu.**

POLICJA PORTOWA W GDYNI.

Pomorskie władze bezpieczeństwa poleciły zwiększyć stan policji portowej w Gdyni. Policja ta ma nosić specjalne umundurowanie, zbliżone do mundurów marynarskich i będzie podlegała kapitanowi portu.

KABEL WARSZAWA—ŁÓDŹ.

W połowie lipca br. oddany będzie do użytku publicznego **kabel telefoniczny między Warszawą a Łodzią.** Założenie tego kabla a stąd łatwość uzyskania rozmów między Warszawą a Łodzią stanowi dla polskiego Manchester'u nową erę rozwoju gospodarczego.

LITEWSKIE GIMNAZJUM W WILNIE POZBAWIONE PRAWA PUBLICZNOŚCI.

Według doniesień z Wilna, tamtejszemu gimnazjum litewskiemu zostało cofnięte udzielone przed kilku laty ,prawo publiczności, na mocy rozporządzenia min. oświaty. Powody tego wyjątkowego zarządzenia narazie nie są znane.

30 POŻARÓW W JEDNYM DNIU.

Klęska pożarów, która ostatnio nawiedziła Pomorze, nie straciła na intensywności. Oto, jak donoszą z Bydgoszczy, onegdaj zanotowano na Pomorzu 30 pożarów w ciągu jednego dnia.

WYROK ŚMIERCI W POZNANIU.

Przed sądem karnym w Poznaniu stanął niejaki Edmund Gronowski, morderca ekspedjentki w sklepie piekarskim, Eleonory Lewandowskiej. Zbrodniarza skazano na karę śmierci.

NIEMA ŻMIJ W WARSZAWIE!

Wielkie zaniepokojenie wśród mieszkańców Warszawy wywołał fakt pojawienia się żmij w Ogrodzie Saskim, o czem przed kilku tygodniami donosiliśmy. Wskutek alarmów prasy stołecznej; magistrat warszawski zarządził skrupulatne przeglądnięcie ogrodów i parków miejskich. Na poszukiwanie wydano około 4 tysiące zł. i w rezultacie ani jednej żmii nie znaleziono.

NOWY DYREKTOR DEP. WETERYNARJI PRZY MIN. ROLNICTWA.

Dyrektorem departamentu weterynaryjnego przy Minisetrstwie Rolnictwa został zamianowany rektor Akademji medycyny weterynaryjnej we Lwowie, doktro wszech nauk lekarskich i doktor med. wet. „honoris causa“ profesor Zygmunt Markowski. Znany on jest nietylko jako zasłużony około organizacji i rozwoju Akademji Med. Wet., ceniony pedagog i praktyk, lecz również jako wytrawny znawca administracji służby weterynaryjnej państwowej i samorządowej.

ZWYCIĘSTWO NAD ALKOHOLEM.

W dniu 8 czerwca br. odbywało się w małej, podmiejskiej **gminie Miłocin pow. Rzeszów głosowanie, celem usunięcia, wyszynku.** Agitacja z obydwu stron była wielka, bo wieś aczkolwiek ilością mieszkańców mała, wielka jednak kulturą, wiedziała, że tylko w trzeźwości nadzieja lepszego jutra, a żyd-szynkarz bronił się z całej siły.

Rzeszowskie Katol. Koło Abstynentów prócz pomocy prawnej ze strony p. Radcy Kubickiego przeorało gminę 4 fachowemi prelekcjami. Na 150 uprawnionych do głosowania, wzięło udział w głosowaniu 122 osób, z czego 31 głosów padło za karczmą, **a 91 przeciw karczmie.**

W ten sposób gmina sama wymierzyła sobie sprawiedliwość, gdy tej sprawiedliwości nie mogła doczekać się od wykonawców ustawy. Wszak ustawa dopuszcza tylko 1 wyszynk na 2,500 mieszkańców! Nadmieniamy, że jest to 3-cie w tym roku głosowanie gminne w tym powiecie z wynikiem dodatnim.

Sowiecka parodja instytucji małżeństwa

Rząd sowiecki zamierza wprowadzić inowację w zawieraniu małżeństw obywateli sowieckich. Projekt przewiduje, że każdy może zawrzeć ślub nietylko w kancelarjach stanu cywilnego, **lecz również na poczcie, przy okienkach przyjmujących listy polecone.** Blankiety świadectw ślubnych sprzedawane tak samo jak znaczki pocztowe. **Sprawy rozwodowe też będą mogły być załatwiane na poczcie o ile małżonkowie razem stawią się przed okienkiem, gdzie przyjmowane są listy polecone.** W obydwu wypadkach — ślubu i rozwodu — wystarczy kupienie i wypełnienie odpowiedniego blankietu. Jak widać z tego Sowiety nie ustają w swej działalności destrukcyjnej, niszcząc zasadniczą komórkę społeczną — rodzinę.

—o—

Z całego świata.

Kultury gwałtownej gruźlicy zaszczepiono nieszczęśliwym dzieciom w Lubecie.

W związku z podanemi w prasie wiadomościami jakoby szczepionka ochronna przeciwko gruźlicy przygotowana w Instytucie Pasteura w Paryżu spowodować miała śmierć znacznej liczby niemowląt w Lubece — instytut ten ogłasza notatkę, stwierdzającą, że **śledztwo przeprowadzone przez władze niemieckie ustaliło, iż śmierć niemowląt spowodowana była przez fatalną omyłkę w laboratorjum szpitalnem w Lubece, gdzie zamiast nieszkodliwej szczepionki francuskiej użyto kultur specjalnie gwałtownej gruźlicy.**

W ten sposób wyjaśnia się sprawa z tragicznem żniwem śmierci w Lubece, **41 dzieci zmarło wskutek tej karygodnej pomyłki,** a kilkadziesiąt dzieci znajduje się jeszcze w rekonwalescencji po zaszczepieniu im gwałtownej grulicy zamiast zbawczego serum.

ODKOPUJE SIĘ STAROŻYTNE AKADEMJE.

„Neue Freie Presse“ donosi z Aten, iż tamtejszym archeologom udało się odkopać drogę starożytną, szczegółowo opisaną przez Pauzaniasza prowadzą od Kerameikos do akademji. Uczeni spodziewają się, że również uda się im odkopać fundamenty akademji.

SPACERY POWIETRZNE „ZEPPELINA”.

Sterowiec „Hrabia Zeppelin” opuścił port i udał się pod kierownictwem kpt. Flemminga w podróż nad Szwajcarją. Na pokładzie znajdowało się 43-ch pasażerów. Po locie, który trwał 4 godziny i w czasie którego sterowiec krążył dłużej nad jeziorem „Vierwaldstädter, „Zeppelin” powrócił do portu.

W AMERYCE PADAJĄ LUDZIE RAŻENI UDAREM.

Wskutek upałów w Chicago i stanie Illinois zmarło już 27 osób. Temperatura dochodziła w ostatnich dniach do 42 st. Reaumira w cieniu. W innych stanach wschodnich i południowych upał dochodzi do 55 st. Jest to najwyższa temperatura tam kiedykolwiek notowana. Z całej Ameryki nadchodzą liczne wiadomości o wypadkach porażenia słonecznego.

PAMIĄTKA 30-LETNIEJ WOJNY.

W starożytnym porcie szwedzkim pod Elvsnaloben tuż pod Sztokholmem, odbyło się ostatnio odsłonięcie pomnika, przywodzącego na pamięć jedno z ważnych zdarzeń Wojny Trzydziestoletniej, która trwała przed trzystu prawie laty (1618—1648). Tutaj mianowicie zebrana była cała flota szwedzka, która przewiozła głównego bohatera Wojny Trzydziestoletniej, Gustawa Adolfa do Niemiec. Chwilę odjazdu króla utrwala właśnie świeżo odsłonięty pomnik. Na uroczystości był obecny następca tronu.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P.T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

LIPIEC

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Abonenci nieregularnie płacący i zwlekający z uiszczeniem prenumeraty utrudniają rozwój pisma i wyrządzają szkodę tak wydawnictwu dziennika jak i Czytelnikom.

Literatura i teatr.

Jeszcze o stuleciu romantyzmu we Francji.

Wystawy E. Delacroix i V. Hugo. — Cykl romantyczny w Komedji Francuskiej.

Dzięki setnej rocznicy romantyzmu francuskiego, którą z należną czcią obchodzi przedewszystkiem Paryż, bawiący w nadsekwańskiej przyjezdni mają sposobność oglądać w Luwrze wystawę najwybitniejszego malarza tej epoki E. Delacroix. Jest on w dziedzinie malarstwa tem, czem V. Hugo w literaturze, a H. Berlioz w muzyce francuskiej, a jego „Wejście Krzyżowców do Konstantynopola“ lub „Śmierć Sardanapala“ poruszyły przed stu laty umysły więcej może niż tyrady osobistości z „Hernaniego“. Zgromadzono w Luwrze **900 obrazów wielkiego mistrza**, rozmieszczonych po rozmaitych muzeach i zbiorach publicznych i prywatnych, francuskich i zagranicznych (z samej Ameryki około 25). Obok olbrzymich płócien, widnieją drobne szkice i rysunki, tak, że wystawa daje jedyny w swoim rodzaju przegląd dzieł tego malarza. Krytyka podkreśla, że od czasu sławnej wystawy dzieł Rembrandta w Amsterdamie (1906), żadna wystawa nie dawała tak znakomitego przeglądu dzieł jednego mistrza.

Z tą samą intencją złożenia hołdu wielkiemu pionierowi romantyzmu, otwarto uroczyście wystawę w domu V. Hugo na placu Vosges, poświęconą jego twórczości. Widnieją tu zatem obok szeregu pamiątek autora „Nędzarzy“ obrazy, szkice, litografje, ryciny illustrujące jego dzieła.

Jeśli już mowa o dziełach V. Hugo, należy nadmienić, że w Komedji Francuskiej wznowiono świeżo jego „Burgrabiów“, przyjętych gorąco, jakkolwiek jest to dzieło, które swojego czasu budziło poważne zastrzeżenia. Teatr Moliera, jak nazywają tę pierwszą scenę Francji, nie spoczywa w wysiłkach godnego odtworzenia arcydzieł romantyzmu. Wystawiono w tym samym czasie jeden z najlepszych utworów dramatycznych **A. Musseta**, t. j. „Lorenzaccia“ i **A. de Vigny** „Chattertona“. Mimo upału zainteresowanie sztukami temi ogromne. Zdaje się, że sezon dobiegnie końca już pod znakiem romantyzmu, bo i inne teatry zapowiadają wznowienia z tego cyklu.

Paryż, czerwiec. **B. F.**

———o———

O UTRZYMANIE OPERY W KATOWICACH.

Sejm Śląski radzi obecnie nad losami opery i dramatu w teatrze katowickim. Referent komisji oświatowej, **pos. Korfanty** oświadcza się stanowczo, **za utrzymaniem opery i dramatu w Katowicach.** Wniosek jego idzie w tym kierunku, aby utrzymać teatr na podstawie dotychczasowej subwencji (ogółem miljon zł. rocznie). Komisja ma powołać eksperta ze sfer teatralnych, któryby wydał opinję o możliwościach utrzymania opery i dramatu w Katowicach przy takich warunkach.

DUHAMELOWI OBOJĘTNA FRANCJA.

„Le cri de guerre“, organ grupy byłych wojowników francuskich wystosował ankietę do wybitnych osobistości z zapytaniem czy w razie wybuchu wojny, pójdą na front czy nie. **Z pisarzy o głośnem nazwisku, jeden tylko Duhamel**, komunizujący literat odpowiedział na to odmownie. Reszta zdeklarowała gotowość obrony ojczyzny.

———o———

Buenos Aires — metropolja Południa.

Miasto automobili.

Zajdźmy w ulice Buenos Aires największego miasta Ameryki Południowej. Ulice metropolji pulsują ogromnym, niewiarygodnym wprost ruchem. Mało miast na świecie przedstawia tak zgiełkliwą wizję pomieszanego tłumu, automobili, tramwajów i powozów. Na wielkich arterjach auta jadą w trzech, czterech rzędach obok siebie. **W samem Buenos Aires znajduje się w ruchu ulicznym 70 tysięcy samochodów prywatnych i 13 tysięcy taksówek.** Ubiegłego roku przywieziono do Argentyny sto tysięcy automobili. Sto tysięcy nowych automobili na rok w kraju, posiadającym tylko 12 miljonów mieszkańców, chorującym na skandaliczne szosy w głębi kraju!

Nieprawdopodobna długość ulic.

Ulice Buenos Aires są proste, szerokie, i długie. Mało powiedzieć: długie. Bardzo długie, prawie zdają się nieskończone. **Rivadavia**, która dzieli stolicę republiki na dwie części, wygląda jak olbrzymi kanał, zbierający w sobie dopływy — **jest długa 15 kilometrów!** Inna ulica **Calle Santa Fe długa 12 kilometrów.** Ulice **Artes, Corrientes, Belgrano** mają po 9 kilometrów długości.

Dzielnica banków, finansów to San Martin. Jest to coś jak Wall Street nowojorska. San Martin jest giełdą Argentyny, jest stacją złota. Zato dzielnicą teatrów jak nowojorska Broadway — jest dzielnica, przecięta głównemi ulicami: **Maipu, Esmeralda, Corrientes.** Wieczorem ulice te przedstawiają wspaniały widok. Płoną świetlistemi reklamami i tworzą czarujące widowisko iluminacji.

Buenos Aires liczy 60 teatrów i przeszło 300 kinematografów. Pozatem 20 kabaretów nocnych. Życie nocne jednak należy tu do cudzoziemców. Wbrew temu co się mówi o Buenos Aires — mieszkańcy tego miasta w nocy śpią: bawią się tylko przyjezdni i turyści.

Buenos Aires — miasto przyszłości.

Pomimo wszystko, to ogromne miasto jest ciągle w stadjum przemiany, przebudowy. Posiada niespokojne pragnienie zmieniania wyglądu zewnętrznego. Styl domów hiszpańskich, panujący dotychczas, ustępuje miejsca drapaczom chmur w stylu amerykańskim. Nazywają je tu „rascacielo“. Powstają fabryki, elewatory, warsztaty — rośnie nowe miasto. W środku wielkiego terytorjum, rozciągającego się od Atlantyku po Andy, od Rio de la Plata do Gran Chaco i Ziemi Ognistej — metropolja Południa przygotowuje swoją jutrzejszą twarz.

Pływactwo krakowskie u wrót sezonu.

ZAWODY „CRACOVII“ — PIERWSZYM KROKIEM PŁYWAKÓW.

Dzisiaj, tj. **w niedzielę 29 czerwca** odbędą się **w pływalni w Parku Krakowskim** pierwsze w tym sezonie **zawody pływackie**, zorganizowane przez sekcję pływacką K. S. Cracovii. Zawody te zgromadzą na starcie najlepszych zawodników **Cracovii, Makkabi, Wisły**, a nawet klubów śląskich. W programie zawodów **biegi pań i panów, a przedewszystkiem sztafety. Początek zawodów o godz. 4 pop.**

Pływactwo krakowskie otwierając swój nowy sezon, wkroczy zapewne na drogę nowego rozwoju, gdyż sądzimy, że zimowa zaprawa pływaków wyda dodatnie rezultaty sportowe. Nowoobrany zarząd KOZP z p. St. Fächerem na czele daje gwarancję, że Okręg Krakowski obudzi się z dotychczasowego letargu i rozwinie energiczną działalność organizacyjną.

Program sportowy Związku przewiduje szereg zawodów, w pierwszym rzędzie **mistrzostwa Okręgu** w dn. 23, 26 i 27 **lipca, rozgrywki water polo o mistrzostwo Polski, mecz Kraków-Śląsk, oraz szereg propagandowych zawodów w różnych miastach województwa krakowskiego**, jak: **Zakopane, Tarnów, Nowy Sącz itp.**

Związek ma do dyspozycji zagranicznego trenera **p. Deichmanna z Niemiec.** Poszczególne kluby projektują szereg imprez, nawet z udziałem zawodników niemieckich i czeskich. Akademicki Zw. Sport. wznowi tradycyjny swój wyścig **„Wpław przez Kraków“**. Wisła i Wawel, jako mające najmłodsze sekcje pływackie, pracują głównie koło wyszkolenia swego materjału zawodniczego.

Przechodząc do strony sportowej, to zapewne **przewagę mieć będzie i w tym roku Cracovia.** Zawodnicy przeszli intesywny trening zimowy, i już dziś **wyniki ich niewiele odbiegają od rekordów polskich.** Posiadanie takich „asów“ jak **Kot, Rouppert, Sieńkowski, Paully, Zakrzewski**, zapewnia temu klubowi dominujące stanowisko. Szereg junjorów, (Litwin, Pawełek, Ramza, Krakowiak) wynikami mało ustępuje mistrzom. Z pań na czoło wybija się **Nowakówna**, mistrzyni Polski, **Szlezyngerówna w skokach**, dalej **Laskowska, Rollowa, Sędzimirówna i Szelestówna.**

Z zawodniczek Makkabi winny wykazać swą formę: Schönfeldówna i Schreiberówna, z pływaków — Soldinger i dobry bramkarz drużyny water-polo, Porański.

O MISTRZOSTWO W PIŁCE KOSZYKOWEJ.

W niedzielę, tj. w dniu 29 bm. o godzinie 16.30 na boisku Cracovii spotkają się **w zawodach piłki koszykowej** o mistrzostwo Europy reprezentacyjne zespoły kobiece Szwecji i Polski. Kapitan Związkowy p. por. Weskowicz z Lodzi zestawił drużynę polską w składzie następującym: Atak: Jasna i Czerska (Cracovia), Kwaśniewska (Łódź, K. S.). Obrona: Wolicka i Woynarowska (AZS Warszawa). Rezerwa: Gapińska i Połomska (Harcerski K. S. Łódź) i Grotowska, (AZS Warszawa). Mecz poprowadzi sędzia polski, p. Sikorski. Imprezę powyższą połączono z meczem piłki nożnej o mistrzostwo Polski, Łódzki Klub Sportowy—Cracovia. Wstęp na obie rozgrywki za jednym biletem.

Z Wystawy polskiego renesansu na Wawelu.

Wystawa zabytków sztuki i kultury epoki polskiego renesansu urządzona na Wawelu z okazji II. Zjazdu naukowego im. Kochanowskiego, zgromadziła blisko 200 eksponatów, najbardziej typowych dla złotego okresu naszych dziejów. Była to pierwsza tego rodzaju reprezentacyjna Wystawa, odwiedzali ją tłumnie nietylko uczeni i studjujący ale także spieszyły na jej cglądnięcie rzesze publiczności wszystkich stanów, przypatrując się z wielkiem zainteresowaniem zabytkom naszej przeszłości. A była to Wystawa szczególniej interesująca, nadzwyczaj umiejętnie i przejrzyście zestawiona, dzięki prof. Dr. Pagaczewskiemu, Doc. Dr. Bochnakowi, rektorowi Bohuszowi, Ks. Kruszyńskiemu oraz pp. Jarosławieckiej, Świerz-Zaleskiemu, i Komornickiemu.

W dziale **obrazów** objęła Wystawa: obraz Matki Boskiej zbrasławskiej, polską kopję z 16 wieku pochodzącą z kaplicy zamkowej w Odrzykoniu, dalej t. zw. ołtarzyk Zygmunta Augusta (6 scen z życia Chrystusa), Hansa Dürera 6 obrazów z ołtarzyka srebrnego w kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu przedstawiających sceny z życia Chrystusa, obraz wotywny **zabójców** nożownika Grzegorza z r. 1532, Łukasza Cranacha młodszego-10 portretów rodziny Zygmunta Starego w popiersiach, dalej portreciki: Jadwigi Jagiellonki, Joachima II. Brandenburskiego, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Biskupa Hozjusza, Biskupa M. Kromera i t. d., Łukasza Cranacha st. portret Jerzego Brodatego księcia saskiego i i.

Dużą kolekcję stanowiły **chorągwie państwowe, arasy, gobeliny flamandzkie, ornaty** altembasowe z daru Anny Jagiellonki, Stefana Batorego, nakrycia altembasowe na stół, **antepedja** haftowane i altembasowe, niektóre z daru Anny Jagiellonki, hafty, **trzewiczki koronacyjne Zygmunta Augusta, żupan Stanisława Żółkiewskiego z atłasu**, infuła złotem haftowana opata Ponętowskiego, pastorał drewniany oklejony złotogłowiem i haftowany należący do opata Ponętowskiego, **relikwiarz św. Zygmunta w kształcie Monstrancji** darowany przez króla Zygmunta I. i królowę Bonę do Katedry krakowskiej, **kielichy mszalne** różnych typów, **puhary** srebrne najrozmaitszych kształtów, roztruchany ozdobne, **pasy polskie, zegary renesansowe, misy, dzbany, laski marszałkowskie, emalje**, buławę kanclerza i hetmana Jana Zamoyskiego, **buzdygany, półpancerze, hełmy, tarcze**, miecz Zygmunta Augusta poświęcony przez Papieża Pawła III, **szabla Stefana Batorego**, puginały, rapiry, halabardy, kusze, strzelby lontowe, pistolety prochownice i t. d.

Niedużą ale interesującą kolekcję stanowiły **kafle**, między niemi kafel polewany bronzowy i zielony z wklęsłą rozetą, znaleziony w Strońsku nad Wartą, kafel z wyobrażeniem mężczyzny w stroju renesansowym, stojącego w arkadzie, kafel szczytowy pieca, polewany z herbem Ostoja, 3 kafle niepolewane (z plastyczną rozetą, z ornamentem groteskowym) i z gzymsu szczytowego pieca, (z aniołem trzymającym herb Polski) — znalezione w piwnicy domu historyka J. Szujskiego w Krakowie i t. d.

Z majolik znalazły się na Wystawie: talerz majolikowy perski z dekoracją roślinną, misa majolikowa z popiersiem kobiecem w zwierciadle, z wypukło wydobytą sceną mitologiczną z Neptunem i t. d.

Z innych przedmiotów wymienić należy dwie **skrzynie renesansowe** polskie pochodzące z Krakowa zdobne intarsją barwną, **szpinet** francuski o 3-ch oktawach z drzewa, kość na klawiszach, rzeźbiony, dekoracja architektoniczna i nakładane bronzy złocone, ołtarzyk domowy Reinholda Heidensteina znanego historyka w czasach Stefana Batorego, szkatułki warcabnica datowana 1584, z kamieniami do gry bitemi w drzewie stemplem medalowym, z portretami Stefana Batorego i Jana Zamoyskiego i t. d.

———o———

Rzeczy ciekawe.

4.200 rodzajów kwiatów w Europie.

Kwiaciarskie pismo francuskie „Hora“ obliczyło, że w Europie jest 4.200 rodzajów kwiatów hodowlanych, z których jednak tylko 420 odznacza się piękną wonią. Z pośród 1.194 białych kwiatów jest tylko 187 wonnych, z 951 żółtych jest 77 wonnych, z 823 czerwonych 84, a z 594 niebieskich tylko 31. Prócz tych jest 302, które mają nieprzyjemny zapach lub wprost wywołują mdłości.

Palenie tytoniu w dawnych czasach było surowo karane!

Za palenie tytoniu, szczególnie w miejscach publicznych, istniały w dawnych czasach bardzo surowe kary. I tak np. jeszcze w r. 1675 karano w Berlinie za palenie tytoniu więzieniem i postawieniem pod pręgierz. Kto w tem mieście jeszcze w początkach ubiegłego wieku palił na ulicy, płacił dwa talary kary. Z biegiem czasu zakazy te cofnięto, przez długi czas jednak trwał przepis, na mocy którego cygara na ulicy należało palić w specjalnych cygarniczkach i wyjmować z ust przed każdym posterunkiem policji.

Telegramy z ostatniej chwili.

Kryzys dzisiejszego teatru.

Teatr wymaga dziś jak dawniej mecenasów finansowych.

Wiedeń (PAT). Międzynarodowy kongres aktorów zakończył wczoraj swe obrady. W ostatnim dniu toczyła się dyskusja na temat niedomagań dzisiejszego teatru, przyczem referent Rostrup (Kopenhaga) wystąpił przeciwko preponderencji reżyserów i przeciwko systemowi t. zw. gwiazd. W dyskusji zabrał głos m. in. delegat polski p. Bojanowski, który wskazał na to, że Związek artystów scen polskich stara się praktycznie usunąć ujemne strony dzisiejszego teatru. Selekcję reżyserów przeprowadza Związek polski w ten sposób, że ustanowił obowiązkowe egzaminy reżyserskie. Bez tych egzaminów i bez aprobaty związku nikt nie może być w Polsce reżyserem. Teatr dzisiejszy nie jest przedsiębiorstwem zyskownem i wymaga znów, jak dawniej, mecenasów finansowych i artystycznych. Mecenasami artystycznymi powinni być sami aktorzy. Dawniej walczyli aktorzy o swą egzystencję materjalną, dzisiaj walczą o egzystencję moralną teatru. Związek Artstów Scen Polskich propaguje obejmowanie przez samych aktorów kierownictwa teatrów.

Ostatni bataljon okupacyjny zszedł z posterunku.

Kehl. (PAT) Ostatni bataljon wojsk okupacyjnych opuścił w dniu dzisiejszym Kehl. Komisja niemiecka objęła 40 objektów zniszczonego przyczółka mostowego, oraz twierdzy.

Komuniści paryscy wybili szyby w ambasadzie polskiej.

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.). Donoszą z Paryża, że przed gmachem poselstwa polskiego w Paryżu, zjawili się wczoraj wieczorem komuniści w liczbie około 40 i powybijali kamieniami liczne szyby. Po szeregu okrzyków antypolskich komuniści zbiegli. Przybyła na miejsce policja nikogo nie zastała, wobec czego nie aresztowano żadnego z demonstrantów.

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA W JAPONJI.

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.). Donoszą z Londynu: Według doniesień z Tokjo wydarzyła się pod Yamaguchi straszna katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, przejeżdżający koło podmytej przez deszcz góry został zasypany przez obsuwający się ze zbocza zwał ziemi. W pociągu znajdowało się około 100 podróżnych. Nad odkopaniem zasypanych pracuje gorączkowo 500 robotników. Dotychczas nie udało się dotrzeć do zasypanych. Istnieje obawa, że wszyscy pasażerowie zginą z powodu braku powietrza.

Od uderzeń gradu zginęły 53 osoby.

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.). Z Nowego Jorku donoszą: Nad nawiedzonemi niedawno przez powódź południowemi prowincjami Kanady rozszalała się wczoraj gwałtowna burza gradowa. Od uderzeń ziarn gradu, których waga niejednokrotnie dochodziła do funta zginęły 53 osoby.

Telefon Kasy Chorych w Krakowie.

Kasa Chorych w Krakowie komunikuje: Z dniem 28-go czerwca b. r. o godz. 20-tej Kasa Chorych w Krakowie otrzymuje jeden Nr. telefoniczny 150-80. Telefon ten będzie obsługiwany między godz. 8-mą a 20-tą przez centralę tel. Kasy, a od godz. 20-tej do 8-mej (t. j. przez noc) przez informatora.

Urzędowe pośrednictwo pracy dla służby domowej.

Państwowy Urząd Pośredn. Pracy w Krakowie, ul. Lubelska L. 27, telefon 104-72, podaje do wiadomości, że z dniem 1 lipca b. r. dział pośrednictwa pracy dla służby domowej otwarty będzie dla stron bez przerwy od godz. 8-mej rano do godz. 20-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej do 13-tej. O ile dzień 1-go i 15-go każdego miesiąca wypadnie na niedzielę lub święto, pośrednictwo pracy dla służby domowej odbywać się będzie bez przerwy również od godz. 8-mej rano do godz. 20 tej wieczorem. Państw. Urząd Pośredn. Pracy zapośrednicza bezpłatnie, pobierając tylko od pracodawców zwrot kosztów kancelaryjnych w wysokości 50 groszy od zapośredniczonej osoby.

„Ł. K. S.—CRACOVIA“.

Tuż po spotkaniu Polski ze Szwecją odbędą się o g. 6 pop. zawody ligowe o mistrzostwo Polski między drużynami Łódzkiego Klubu Sportowego a Cracovią. Każdorazowy występ sympatycznej drużyny łódzkiej cieszy się u publiczności sportowej Krakowa nadzwyczajną frekwencją, toteż i niedzielny mecz przysporzy zwolennikom sportu piłkarskiego wiele emocji.

Groźny stan zdrowia Ejsmonda.

Zakopane (Tel. wł.). Stan zdrowia Juljusza Ejsmonda w dalszym ciągu jest bez zmian. Lekarze oceniają go jako bardzo groźny. Noc spędził w stanie nieprzytomnym. Nie poznał nikogo. W sobotę zrana objawiła się drętwica karku. Lewa ręka bezwładna. Gorączka niewielka.

Przy łożu chorego czuwa brat Stanisław Ejsmond i lekarze. Żona zachowuje się z podziwu godną przytomnością. Czy jest nadzieja utrzymania go przy życiu, zależy od wytrzymałości organizmu.

W południe przybył prof. Rutkowski z Krakowa i odbył wspólnie z doktorem Nowotnym i Totwenem konsyljum. O godz. 2.20 po poł. stan Ejsmonda był bez zmiany. Brak jej, już jest objawem polepszenia. Reasumując wyniki konsyljum trudno przewidzieć, by niebezpieczeństwo minęło. Trudno także żywić bezwzględną nadzieję, że niebezpieczeństwo zostało pokonane. Najwięcej niepokoju powodują drobne wybrociny w całym mózgu.

Po posiedzeniu konsyljum dr. Nowotny zapytywał pacjenta, czy cieszy się, że jego książka ukazała się po francusku, na co Ejsmond z widocznem zadowoleniem dopytywał się o szczegóły, zwłaszcza o tytuł tłumaczenia. Od rana chory jest przytomny. Dopiero po przebyciu niedzieli może wzbudzić się żywsza nadzieja, że silny organizm poety przezwycięży niebezpieczeństwo.

———o———

J. Bida skazany na śmierć.

WYROK W PROCESIE UWO.

Lwów 28. 6. Na podstawie piątkowego werdyktu ławy przysięgłych, Trybunał ogłosił wczoraj w sobotę o godz. 10-tej rano wyrok.

Jézef Roman Bida skazany został na śmierć.

Taras Kruszelnicki skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem raz na kwartał.

Tereszczuk Wacyk, Naorlewicz i Machnicki otrzymali po 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Kiryluk skazany został na 3 lata, Kaczmarski na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy.

Uniewinniono 9 oskarżonych. Są to: Popadiuk, Szuszkiewiczówna, Kliszówna, Ogrodnik, Kulczycki, Łemiszka, Hoszowski, Kolodziński, Onyszkiewicz.

Wszystkich oskarżonych uwolniono od poniesienia kosztów postępowania sądowego.

Prokurator zapowiedział kasację wyroku. Obrońcy również zapowiedzieli apelację co do Bidy.

Audytorjum przyjęło spokojnie ten łagodny wyrok.

Prokurator zgłosił kasację.

Lwów. (PAT). Po ogłoszeniu wyroku przeciwko członkom ukraińskiej organizacji wojskowej, prokurator zgłosił kasację. Obrona wniosła narazie kasację od wyroku w sprawie oskarżonego Bidy. Nie jest wykluczone, że obrońcy wniosą również kasację w sprawie innych skazanych.

Terrorem stłumiono strajk w Sewilli.

Wrzenie mimo to trwa nadal.

Warszawa, 28. 6. (Telef. wł.) Według wiadomości nadchodzących z Madrytu, strajk w Sewilli został ukończony. W mieście panuje prawdziwy terror. Dokonano licznych aresztowań. Pracodawcy otrzymali upoważnienie zwolnienia tych wszystkich robotników, którzy nie stawią się dziś do pracy. Przywódcy strajku mają być postawieni przed nadzwyczajnym trybunałem. Pomimo tych drakońskich środków uspokojenie nie nastąpiło, a przeciwnie wrzenie rozszerza się coraz bardziej.

———o———

M. Ententa oprze się na stuleciu organizacyjnym.

Szczyrbskie Jezioro. (PAT) Konferencja M. Ententy została zakończona. W dniu dzisiejszym trzej ministrowie opuszczą Szczyrbskie Jezioro. Marinkowicz uda się bezpośrednio do Bukaresztu, celem prowadzenia tamże rokowań gospodarczych z Rumunją.

Benesz reasumując wyniki konferencji podkreślił fakt podpisania statutu Małej Ententy, który będzie ogłoszony i złożony w Genewie. Dr Benesz wyjaśnił, że nie chodziło tu bynajmniej o rzecz zasadniczo nową, ujęto jedynie na piśmie doświadczenia w dziedzinie procedury, nabyte i wypróbowane w okresie 8-miu lat. Ten organiczny statut obejmuje sprawy przewodnictwa, ustalania programów regularnych zebrań, oraz przewiduje możliwość powierzenia jednemu z trzech krajów, wchodzących w skład M. Ententy, mandatu przemawiania w imieniu wszystkich.

———o———

Geszefciarstwo w lwowskim Związku Legjonistów.

Ujawnienie nadużyć w związku z aferą trafikanta Poppera. — Zapowiedź aresztowań. — Zebranie legjonistów domaga się natychmiastowego ustąpienia zarządu i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Lwów 28. 6. „Dziennik Ludowy“ donosi, że w związku z aferą trafikanta Poppera, który posiadając trafikę na dworcu kolejowym, zajmował się wyrabianiem posad na kolei oczywiście za zapłatą, w związku z tą aferą ustalono, że musiał on dawać także łapówki w Zw. Legjonistów, ażeby utrzymać się przy swej trafice. Stwierdzono dalej, jak podaje „Dziennik Ludowy“, że wielu ludzi wpłaciło większe sumy p. Schmalowi, prezesowi Zw. Legjonistów, Galińskiemu, Jankowskiemu i Harnie. „Dziennik Ludowy“ przewiduje, że w najbliższym czasie nastąpią nowe aresztowania, oczywiście w Zw. Legjonistów, prawdopodobnie w łączności z temi faktami.

Grupa legjonistów lwowskich zwołała na sobotę na godz. 5 po południu zebranie legjonistów do sali Teatru Małego we Lwowie. Przybyło około 100 legjonistów. Jednogłośnie uchwalono na zebraniu rezolucję, w której zebrani wzywają Zarząd Okręgowy Zw. Legjonistów we Lwowie do natychmiastowego ustąpienia, domagają się natychmiastowego opieczętowania lokalu Związku, przysłania komisarza Zarządu Głównego Zw. Legjonistów w Warszawie, celem przeprowadzenia nowych wyborów do Zarządu Okręgowego we Lwowie, wreszcie postanawiają wysłać deputację do p. woj. Gołuchowskiego i do p. gen. Popowicza dowódcy O. K., celem przedstawienia całej afery.

W odezwie, którą rozrzucono wśród legjonistów przed zebraniem, powiedziano m. in., że w okręgu lwowskim rozpanoszyła się klika handelesów, którzy frymarczą krwią poległych legjonistów. Prawdziwi legjoniści giną z głodu i żebrzą pracy i chleba, natomiast Zarząd robił interesy. W szczególności prezes Zarz. Okr. p. H. Schmal pobiera jako komisarz kasy chorych, 1.500 zł. miesięcznie, a jego żona 400 zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego. P. Walerjan Harna, którego odezwa nazywa bojowym kucharzem w legjonach, pobiera 400 zł. miesięcznie i ma szereg intratnych koncesyj na tytoń, wódkę i t. d., tak, że jego dochody, jak twierdzi odezwa, wynoszą przeszło 1.000 zł.

Wreszcie trzeci członek Zarządu Okr. p. Galiński, który według odezwy dopiero w r. 1927 przypomniał sobie, że jest legjonistą, pobiera 800 zł. miesięcznie w biurze okrętowem Canadian Pacific i około 1.000 zł. w Kasie Chorych.

Odezwa podkreśla dalej, że hurtownia tytoniowa, jaką Zw. Legjonistów we Lwowie otrzymał, przynosi miesięcznie około 13.000 zł. dochodu, nic jednak nie wiadomo, by z tej sumy Zarząd wspomógł prawdziwie niezamożnych legjonistów, dając jakieś wsparcie, czy pożyczkę. Odezwa mówi dalej, że legjoniści nie mogą pozostać biernymi widzami walki, jaką podjęto. „Musimy zrobić, brzmi odezwa, porządek u siebie w legjonowym domu, musimy napędzić przekupniów i wymieść śmieci i brud, który naniešli przybłędy ze świata“.

Fakt ten dowodzi, że są jeszcze w obozie sanacyjnym żywioły uczciwe, zdolne do reakcji przeciwko bujnie rozpanoszonemu geszefciarstwu. Oby za przykładem lwowskich legjonistów poszły również inne ośrodki obozu prorządowego w całej Polsce, gdyż takich klik, jak w Lwowskim Zw. Legjonistów jest niewątpliwie więcej.

Uchwały Komitetu organizacyjnego Centrolewu.

W sobotę o godzinie 6-ej odbyło się w Krakowie jeszcze jedno posiedzenie komitetu organizacyjnego niedzielnego kongresu centrolewu, celem ostatecznego omówienia programu manifestacji. Wśród kierowników akcji manifestacyjnej jest zdecydowane dążenie, ażeby demonstracja miała przebieg jak najbardziej spokojny. Dlatego też w najbardziej szczegółowy sposób ustalone zostały wszystkie wystąpienia i porządek pochodu. Przewiduje się wszelkie możliwe okoliczności z tą jedynie myślą, ażeby uniknąć jakichkolwiek zaburzeń.

Wszyscy przywódcy centrolewu przybyli już do Krakowa z wyjątkiem chorego posła Dąbskiego, którego zastępować będzie poseł Wrona.

Na czele delegacji Wyzwolenia stoi p. Róg. Poseł Witos przewodniczył w dniu dzisiejszym obradom Rady Naczelnej Piasta, która zebrała się, jak widomo w Krakowie. Z Chrześcijańskiej Demokracji przybył już prezes Klubu Parlamentarnego p. Chaciński, w nocy przybywają m. i. ks. Gąsiorowski i poseł Puljan.

Kongres posłów i senatorów 6 stronnictw zbierze się w niedzielę o godzinie 9 (godz. dziewiątej) rano

W SALI STAREGO TEATRU,

a nie przy ul. Rajskiej, jak to poprzednio zapowiadano. Przewidziane są krótkie przemówienia przywódców stronnictw, kilka luźnych pozapartyjnych przemówień i uchwalenie rezolucyj. Zainteresowanie kongresem jest ogrom-

Perfidna intryga sanatorow.

Rozgłaszaja o wycofaniu się „Piasta“ z centro-lewu.

Jak przewidywaliśmy, rycerze sanacji, bezsilni wobec żywiołowego ruchu opozycyjnego wsi i miast, usiłują zapomocą tendencyjnych kłamstw i zwykłego oszustwa wprowadzić w błąd masy ludowe. Prezydjum „Piasta“ komunikuje nam, że — jak dotąd stwierdzono — w powiatach: Wieliczka, Maków, Bochnia, Brzesko, Dąbrowa i Cieszyn oraz w Poznaniu rozesłane zostały przez „nieznanych“ osobników pisma, następującej treści:

„Z powodu haniebnej zdrady P. P. S., która od dłuższego czasu w wielkiej tajemnicy prowadziła rokowania z Belwederem i dzisiaj je właśnie sfinalizowała, zawiadamiamy Was, że zjazd „Centrolewu“ zostaje odłożony.

Na specjalnie zwołanych zebraniach w dniu 29 bm. należy omówić i potępić zdradę interesów Demokracji przez socjalistów.

Rezolucje przesyłać do Zarządu Stronnictwa.

Dalsze szczegóły poślemy jutro“.

Pieczęć: Okręgowy Zarząd P. S. L. „Piast“ w Krakowie. — Witos, Brodacki.

Zarząd „Piasta“ zdołał już w kilku powiatach telefonicznie zdemaskować nędzną intrygę sanacji.

ULOTKI I WIECE SANACYJNE.

Bebesowcy krakowscy wydali odezwę do robotników, rojącą się od demagogicznych frazesów, utartych w prasie bebesowskiej. Odezwa ta ma odciągnąć robotników od udziału w kongresie — wiadomo jednak, że wpływy BBS. na terenie krakowskim są równe zeru. BBWR. zwołał również na niedzielę około 50 wieców na terenie województwa krakowskiego. Wszystko to świadczy o popłochu, jaki wśród sanacji wywołał zjazd opozycji.

KONFISKATA ZA WIERSZ.

Socjalistyczny „Robotnik“ z dn. 27 bm. został skonfiskowany za wiersz pt. „Do Pana Józefa Piłsudskiego w przededniu Kongresu Krakowskiego“.

NA ŚLĄSKU.

Dyrekcja Kolei w Katowicach odmówiła prośbie śląskiego NPR-u o przydzielenie mu dwóch nadzwyczajnych pociągów do Krakowa.

ZE STRYJA

pisze nasz korespondent

„Cały dzień ugania tajna policja po dworcu kolejowym, wyczekując i notując gości, kupujących bilety do Krakowa. Do Naczelnika Warsztatów Kolejowych zgłosił się ajent policyjny z żądaniem wydania nazwisk personalu, jadącego na Kongres, których imiona skrupulatnie ponotował. Mimo to zgłosiło dotąd wyjazd 35 warsztatowców“.

„SZWECJA—POLSKA“.

W niedzielę dnia 29 czerwca br. o g. 4.30 pop. odbędą się międzynarodowe zawody w koszykówce Pań o mistrzostwo EUROPY. Zawody et będą największą sensacją sportową Polski budzącą olbrzymie zainteresowanie. Zawody te odbędą się na głównem boisku Cracovii.

———o———

Życie gospodarcze.

Polska bandera w obrocie portowym Gdyni zajmuje trzecie miejsce.

W pierwszym kwartale b. r. wśród statków, które zawinęły do Gdyni, bandera polska stoi **na trzeciem miejscu.** Statki pod polską banderą przedstawiają tonaż 46.971 t. r. n.

Pierwsze miejsce nadal zajmuje bandera szwedzka (102.931 t. r. n.), drugie zaś niemiecka (69.549 t. r. n.). Na czwartem miejscu stoi bandera amerykańska (43.125 t. r. n.).

Silny spadek dochodów skarbu

G. U. S. opublikował wyniki gospodarki budżetowej w okresie od marca b. r. do maja włącznie.

Cechuje ją podobnie jak w innych miesiącach **b. słaba nadwyżka dochodów nad wydatkami.** Nadto zwraca uwagę **silny spadek dochodów od kwietnia.** Marzec dał jeszcze zgórą 281 milj. zł. dochodów, natomiast już w kwietniu poziom ich obniżył się **do 234 milj.** zł., a w maju w dalszym ciągu do 232 milj. zł.

Oczywiście, że rząd chcąc uniknąć niebezpieczeństwa deficytu budżetowego musiał przeprowadzić daleko idącą redukcję wydatków, które siłą faktu ograniczyły się do rozmiarów wskazanych wysokością dochodów.

Tak np. wydatki w marcu wynosiły jeszcze 281 milj. zł., w kwietniu 233 milj. zł., a maju 231 milj. zł.

W ten sposób wspomniana nadwyżka dochodów wynosiła w marcu 549.000 zł., w kwietniu 1.270.000 zł., a w maju 1.927.000 zł.

Rokowania o przedłużenie umowy żytniej.

Rozpoczęte w dniu 26 b. m. rokowania o ewentualne przedłużenie umowy żytniej polsko-niemieckiej **trwają w dalszym ciągu przy niezmienionym składzie obu delegacyj.** Obradom przewodniczy dalej radca poselstwa polskiego. Jak można sądzić, z tego przedłużania się rokowań, napotykają one na pewne trudności, głównie ze względu na nieustępliwość delegacji niemieckiej co do wprowadzenia do umowy zmian, proponowanych przez stronę polską.

Import spadł w II-gim kwartale o 30 proc.

Komisja przywozu stwierdziła znaczne **zmniejszenie** się przywozu w drugim kwartale b. r., a mianowicie wynoszące blisko 30% w **stosunku do wartości importu w pierwszym kwartale b. r.,** w stosunku zaś do drugiego kwartału r. ub., przywóz wykazuje spadek wagonowo o 23%. Kurczenie się importu jest jednym z wyraźnych objawów zaniku życia gospodarczego wywołanego pogłębiającem się przesileniem.

Zamówienia sowieckie na G. Śląsku.

Długotrwałe pertraktacje, prowadzone przez „Sowpoltorg“ z górnośląskiemi cynkowniami zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Jak się dowiadujemy, „Sowpoltorg“ zakupił 4 tys. ton cynku z dostawą w ciągu czerwca, lipca i sierpnia. Dostawę wykonają polskie huty cynkowe na czele ze Sp. Akc. Giesche.

Prowadzone jednocześnie rokowania z polskimi zakładami przemysłowymi (Stow. Mech. Polskich z Ameryki i zakładami Fitzner i Gamper), w sprawie zamówień na obrabiarki do metali rozwijały się pomyślnie, lecz w ostatnich dniach załamały się, rzekomo z powodu wysokich cen obrabiarek, oferowanych przez fabryki polskie, w stosunku do takichże obrabiarek produkcji niemieckiej. Istnieją obawy, że poważna ta tranzakcja może nie dojść do skutku.

POLSKI EKSPORT HODOWLANY PONOSI DALSZE STRATY NA RYNKU WIEDEŃSKIM.

Skutkiem dumpingu niemieckiego na rynku wiedeńskim, polscy eksporterzy trzody chlewnej ponoszą dotkliwe straty na cenie sprzedawanego tam towaru. W bież. tygodniu zaznaczyła się **dalsza zniżka cen świń mięsnych,** a więc dotycząca przedewszystkiem dowozu polskiego, **o 10 gr. na 1 kg.**

Rozdrobnienie i zażydzenie rzemiosła

WYNIKI SPISU ZAKŁADÓW RZEMIEŚLNICZYCH W WARSZAWIE.

Magistrat warszawski opublikował wyniki spisu zakładów rzemieślniczych i przemysłowych, który kilka lat temu przeprowadził. Warsztatów tych było w czasie spisu (r. 1926) 20.051, **z czego prawie 90% stanowiły warsztaty najdrobniejsze, zatrudniające mniej niż 5 robotników.** Na pierwszem miejscu stoją warsztaty, w których pracuje sam tylko właściciel (8.838), na drugiem, gdzie jest zatrudniony dodatkowo jeden robotnik (5.289) na trzeciem, gdzie 2 robotników (2.603). Te najbardziej rozdrobnione zakłady zatrudniają **35% ogółu robotników,** gdy np. wielki przemysł fabryczny o 100 i więcej robotnikach zatrudniał tylko 23.5%, a przemysł średni (od 20 do 100 robotników) zaledwie 18% ogółu robotników. Widzimy wyraźnie, jak **zmechanizowana fabryka daje mniej zatrudnienia ludziom, niż drobny warsztat co ma dla Polski, o wielkim przyroście naturalnym duże znaczenie.** Ogółem robotników pracowało wtedy 77.332, z czego 58.5% w rzemiośle i drobnym przemyśle, a 41.5% w średnim i wielkim przemyśle.

Wyjątkowe stanowisko zajmują wytwórnie odzieżowe i galanteryjne, stanowiły one bowiem 65% wszystkich zakładów rzemieślniczych, zatrudniając 63.3% ogółu robotników; także i w drobnym przemyśle zajmowały one pierwsze miejsce (21.3%), natomiast wśród zakładów średnich i wielkich udział ten mają przemysły maszynowy i elektrotechniczny.

Jak przedstawiają się stosunki **pod względem wyznaniowym?** W rzemiośle ogólnie biorąc, **mają żydzi przewagę, ich warsztaty stanowią 54.8%.** Skupiają się oni w pewnych gałęziach, w przemyśle papierniczym, garbarskim, włókienniczym, drzewnym, maszynowym i budowlanym.

W rękach wyłącznie chrześcijańskich znajdowała się produkcja garncarsko-ceramiczna i marmurowa, zaś **pracownie lusterek kieszonkowych wyłącznie w rękach żydowskich.** W ślusarstwie i kowalstwie mają przewagę chrześcijanie (60 do 80%), **w blacharstwie i bronzownictwie natomiast żydzi.** Reparacje maszyn do szycia są wyłącznie w rękach żydowskich, remont samochodów zaś w rękach chrześcijan.

Zanik produkcji przemysłowej trwa.

Nadchodzące z różnych działów przemysłu sprawozdania uzupełniają ogólną charakterystykę obecnego kryzysu, skreśloną przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych. Cyfry zmniejszania się produkcji i zbytu są w niektórych działach wprost zastraszające, tem więcej, że jest to zasadnicza przyczyna utrzymującego się wciąż wysokiego stanu bezrobocia w kraju — o 100 procent przeszło większego, niż o tym samym czasie — w roku ubiegłym.

W FABRYKACH GWOŹDZI I DRUTU SYTUACJA STALE SIĘ POGARSZA.

Lata 1929 i 1930 zaznaczyły się **w produkcji gwoździ i drutu stałem pogarszaniem się konjunktury.** Niezwykle **słaby ruch budowlany, kryzys rolniczy, oraz ograniczenie zamówień rządowych** musiały się odbić dotkliwie na wynikach, tak co do rozmiarów zbytu, jak i osiągniętych cen. Zbyt fabryk, zrzeszonych w centralnem biurze fabryk gwoździ i drutu, **zmniejszył się w roku 1929 o 16 proc. w stosunku do roku poprzedniego,** ceny zaś wykazały w tymże okresie **spadek o blisko 5 proc.** Zdolność produkcyjna fabryk wykorzystana była **zaledwie w 40 proc.** Wzrósł również nacisk konkurencji zagranicznej.

SUPERFOSFATÓW SPRZEDANO 50 PROC. MNIEJ, NIŻ W UB. ROKU.

Zbyt **superfosfatów** w minionym sezonie wiosennym wyniósł zaledwie około **50 procent zbytu** w poprzedniej kampanji wiosennej. — W związku z tem daje się zauważyć w przeciwieństwie do analogicznego okresu roku ub., w którym panował dotkliwy brak kwasu siarkowego, znaczna podaż tego artykułu bez możności odpowiedniego ulokowania.

SILNY SPADEK ZBYTU SODY.

W roku bież. zbyt **sody** znacznie się zmniejszył, co tłumaczy się w pierwszym rzędzie ogólnem przesileniem gospodarczem, a następnie zmniejszeniem zatrudnienia w hutach szkła butelkowego, spowodowanego w dużej mierze skupem starych butelek przez Dyrekcję Polskiego Monopolu Spirytusowego.

Emigracja przez Gdańsk.

Od stycznia do kwietnia b. r. wyjechało przez Gdańsk do Nowego Jorku **2.172 emigrantów.** Przez Gdańsk—Londyn wyemigrowało w tym czasie **6.832 emigranótw,** przez Gdańsk—Hull 1323 i przez Gdańsk—Kopenhagę **1514.** Razem liczba emigrantów, którzy wyjechali przez Gdańsk w ciągu czterech pierwszych miesięcy b. r. wynosi **11.841 osób.**

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA HANDLU IMPORTOWEGO W NOWYM JORKU

zostanie otwarta w czasie od 4—9 sierpnia br. Powyższą imprezę reprezentuje w Polsce „Bandera Polska“. Warszawa, Mokotowska 50. W myśl pisma nadesłanego Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie przez „Banderę Polską“. Towarzystwo to podjęło się zorganizowania udziału polskiego eksportu w Wystawie Amerykańskiej, na bardzo dogodnych warunkach. Bliższych informacji udzieli zainteresowanym sferom przemysłowo-handlowym „Bandera Polska“.

———o———

———o———

NOWELIZACJA PRZEPISÓW O SRZEDAŻY NARKOTYKÓW.

Departament Zdrowia Min. Spr. Wewn. przygotowuje nowelę przepisów o sprzedaży hurtowej narkotyków. Tylko na mocy specjalnego zezwolenia władzy ministerjalnej będzie się mogła odbywać taka sprzedaż. Cel nowego rozporządzenia wiąże się z całokształtem walki z narkomanją na terenie kraju. Obecne przepisy nie dają pełni gwarancji, że sprzedaż narkotyków odbywa się tylko dla celów leczniczych.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 28 czerwca. Belgja 124.52, 124.83, 124.21; Holandja 358.60, 359.50, 357.70; Londyn 43.35¼, 43.46, 43.24½; Paryż 35.04, 35.13, 34.95; Praga 26.46½, 26.53, 26.40; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 172.87, 173.30, 172.44; Sztokholm 239.68, 240.28, 239.08; Wiedeń 125.90, 126.21, 125.59; Włochy 46.78, 46.96, 46.66; Berlin w obrotach prywatnych 212.47½.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 28 czerwca. Bank Dyskontowy 116 — Bank Polski 170, 170½ — Bank Zachodni 73 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72½ — Elektrownia w Dąbrowie 65 — Firley 29 — Spirytus 23.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 111 — 5% dolarowa 63, 62½ — 7% stabilizacyjna 88 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 28 czerwca. Paryż 20.27½, Londyn 25.08¼, Nowy Jork 5.16.05, Belgja 72.02, Włochy 27.04, Hiszpanja 57.30, Holandja 207.35, Berlin 122.95, Wiedeń 72.82, Sztokholm 138.65, Oslo 138.20, Kopenhaga 138.20, Sofja 3.74, Praga 15.31, **Warszawa 57.90,** Budapeszt 96.27, Białogród 9.12¾, Ateny 6.68, Konstantynopol 2.40, Bukareszt 3.06½, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 183½.

Radio.

Poniedziałek 30 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Koncert gramofonowy; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt z Poznania; 16.15 Koncert gramofonowy; 17.35 „Najnowsze wydawnictwa“ — dr A. Bar; 18 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt p. t.: „Najnowsze zdobycze wiedzy ścisłej“ — prof. L. Wygrzywalski; 19.45 „Skrzynka“ i giełda rolnicza z Warszawy; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Operetka z Warszawy; 22 „Z pamiętnika starego snoba“ — inż. Broniewski; 22.15 Komunikaty; 23 Transmisja muzyki tanecznej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert gramofonowy 17.35 „Najnowsze wydawnictwa“; 18 Koncert; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt; 19.45 Dalszy ciąg rozmaitości; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Operetka z Warszawy; 22 Feljeton.

Warszawa (1411.7). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 17.35 Lekcja języka francuskiego; 18 Muzyka lekka z „Gastronomji“; 19.26 Płyty gramofonowe; 19.30 „W mieście ruin i w Wenecji północnej“; 19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Operetka „Córka pani Angot“ K. Lecocq. Wykona orkiestra P. R., W. Elszyk (dyr.), oraz soliści: H. Sawicka (sopran), Al. Wasiel (tenor); 22 „Życiorys X-tej Muzy“ — dr B. Szarlitt.

Katowice (408.7). G. 17.35 Prof. Dzięgiel: „Śląsk przed 150-ciu laty“; 18 Muzyka taneczna z Warszawy; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 J. Langman: Wśród Słowian Południa (wspomnienia z Kongresu Etnografów Słow. w Jugosławji) — „Radosne powitanie w Zajeczar“; 20.15 Operetka z Warszawy; 23 Muzyka taneczna.

Karpackie letnisko Jaremcze.

Z Jaremcza piszą nam: Pierwszy sezon jest w tym roku, dzięki wspaniałej pogodzie czerwcowej, wyjątkowo ruchliwy. Pensjonaty i wille zapełniają się kuracjuszami: odżyła ulubiona plaża nad Prutem. Orkiestra 6 p. ułanów ze Stanisławowa rozpocznie koncerty z dniem 1-go lipca. Celem zapewnienia regularnej aprowizacji uzdrowiska i obrony konsumentów przed wyzyskiem, otworzono spożywczy sklep komisowy.

———o———

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 29-go czerwca 1930.
Niedziela 29: św. Piotra i Pawła.
Poniedziałek 30: Wspomn. św. Pawła.
Poniedziałek 30: wschód słońca o godzinie 3.54, zachód o 20.13.

—o—

Następny, poniedzielny numer „Głosu Narodu“ ukaże się w pełnej objętości 8-miu kolumn i zawierać będzie m. i. obfity materjal sprawozdawczy z Kongresu Centrolewu, oraz dłuższy artykuł adw. Dra E. Nitscha o Woli Justowskiej i Panieńskich Skałach.

—o—

STAN CHORÓB w czasie od 22 do 28 bm. przedstawia się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 8, dyfterji 7, odry 14, tyfusu plamistego 1, róży 3, kokluszu 10 i ospy wietrznej 1.

POPEŁNIL SAMOBÓJSTWO przez powieszenie się, Jan Słodyczka „Rumon“ (lat 20), zam. w Zakopanem. Jak wykazały dochodzenia, denat był alkoholikiem i od dłuższego czasu nosił się z zamiarem samobójczym. — Przedsięwzięte natychmiast środki ratunkowe pozostały bez wyniku. — Zwłoki przewieziono do kostnicy cmentarnej.

KOŃ ZRANIONY PRZEZ SAMOCHÓD. Na drodze w Jaworzniu najechał szofer Roman Lebuda na furmankę Władysława Pawa; wskutek zderzenia został poraniony koń. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Winę ponosi szofer, który jechał nieostrożnie.

NIEZWYKŁY PREZENT. W biurze Marji Wilczyńskiej przy ul. Lwowskiej L. 1 pozostawiał jakaś kobieta jednomiesięczne dziecko i zbiegła. — Dziecko oddano do miejskiego żłóbka, a za matką zarządzono poszukiwania.

ARESZTOWANO. Jana Bielewicza (lat 40), malarza pokojowego, za wyłudzenie 300 zł. od dwóch emigrantek, pod pozorem wyrobienia im wiz paszpotowych; Agatę Łodygę (lat 45), za wybicie szyby wystawowej na szkodę Stefanji Orenstein przy ul. Grodzkiej 16; Michała Trelę (lat 22), robotnika, za ciężkie pobicie Stanisława Wasiuta i Piotra Sieprawskiego (lat 21), znanego złodzieja, za zakazany powrót z szupasu i gwałt publiczny na osobie funkcjonarjusza służby śledczej.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Niedziela po południu: „Bal w obłokach“ (z udz. J. Węgrzyna — ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Kres wędrówki“ (z udz. J. Węgrzyna).
Poniedziałek: „Kres wędrówki“ (z udz. J. Węgrzyna).

TEATR NA WAWELU.
Czwartek 3 lipca: „Odprawa posłów greckich“ (po raz ostatni).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: „Noce w pustyniach“ (w gl. roli John Gilbert); film dźwiękowy.
SZTUKA: I. „Na froncie nic nowego“. II. „Kapitan Lash“ (film dźwiękowy).
BAGATELA: „Jej serce kłamie“.
NOWOŚCI: Zamknięte.
CORSO: „Kto jest złodziejem“.
APOLLO: „Skazaniec ze Stambułu“.
WARSZAWA: „Ostatnie wypadki w Palestynie“.
UCIECHA: „Dzieje małżeństwa“ (w gł. roli Norman Kerry); film dźwiękowy.

—o—

„ODPRAWA POSŁÓW“ NA WAWELU. Ostatnie w tym sezonie powtórzenie „Odprawy posłów greckich“ na dziedzińcu wawelskim odbędzie się w czwartek 3 lipca b. r., z okazji jubileuszowego zjazdu Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, oraz Kongresu międzynarodowego w sprawach tramwajownictwa i komunikacji lokalnej. Pozostała reszta biletów jest do nabycia w kasie teatru.

TEATR „BAGATELA“ KARMELICKA L. 4. We czwartek 3, piątek 4 i sobotę 5 lipca odbędą się w teatrze „Bagatela“ występy fenomenalnego zespołu Henryka Golda, na czele którego stoi znakomity kompozytor i pianista Stanisław Petersburski. Ich produkcje olśniewają, czarują i budzą zachwyt. Jeżeli do występu tej przebojowej, 14 osób liczącej orkiestry, dodamy współudział takich filarów rewji jak Tadeusz Faliszewski, niezrównany piosenkarz, oraz Stanisław Woliński, dzierżący w zespole batutę humoru i śmiechu, to będziemy mieli sposobność spędzenia miłego i wesołego wieczoru. Bilety od poniedziałku 30 b. m. do nabycia w przedsprzedaży w kasie teatru „Bagatela“ od godz. 10-tej rano.

OSTATNIE 3 PRZEDSTAWIENIA „OBRONA JASNEJ GÓRY“ JULJUSZA SCHREYERA po cenach zniżonych do połowy. Wielkie to widowisko historyczno-batalistyczne (500 wykonawców), niewidziane dotąd w Polsce, powtórzone zostanie dla szerokich mas publiczności, we wtorek 1, w środę 2 i w czwartek 3 lipca b. r. na boisku „Wisły“ o godz. 8.30 wieczór. Jest to ostatnia sposobność oglądnięcia tego niezwykłego w swoim rozmachu i kolorycie widowiska, przez cały kulturalny Kraków, przed wyjazdem do Poznania i Warszawy. Bilety do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego, Rynek główny.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
W KOŚCIELE MARJACKIM w niedzielę o godz. 12-tej p. Wiktor Wilczyński odegra na skrzypcach kilka utworów religijnych. Przy organie p. Stefan Profic.

—o—

Piękny przykład.

W słońcu — z śpiewem głębokiej wiary — ruszyła z kościoła św. Anny — jak już donosiliśmy — procesja Bożego Ciała — przez odświętnie ustrojoną ulicę Studencką ku ołtarzowi. Po Ewangelji św., uroczysty pochód zatrzymał się przed gmachem VIII Gimnazjum. Chór szkolny pod batutą dyr. Walewskiego pięknie śpiewał. Pochylił się szkolny sztandar i proporzec harcerski. Ugięły się kolana... Święty. Święty... Celebrant podnosi w górę Przenajświętszy Sakrament. Błogosławi szkołę, jej kierownika, grono profesorów, błogosławi rodziców i uczniów. Błogosławi przykład.

Tak, bo istotnie piękny to przykład. — Uczniowie i tego roku — jak lat poprzednich ozdobili fronton całego gmachu girlandami, kwieciem, obrazami i dywanami i światłem pod opieką i kierunkiem dyrekt. J. Paczowskiego i prof. Wierciaka. Gmach zwracał ogólną uwagę swą piękną naprawdę i pomysłową dekoracją, świadczącą o twórczości i już dużem wyrobieniem estetycznem. Nie można też pominąć tu udziału Sodalicji Marjańskiej i drużyny harcerskiej tegoż gimnazjum, która w tym roku pełniła honorową asystę przy baldachimie. Taki wyczyn nie może być przemilczany, to też mile go pomieszczamy — podnosząc przy tem i ten szczegół, że cały ten akt uroczystego obchodu został uwieczniony na filmie szkolnym, jako jeden więcej szczegół w historji VIII Gimnazjum, dzięki poparciu dyr. Paczowskiego, który zapoczątkował własny film szkolny.

Z. W.

Zakończenie roku szkolnego

odbyło się wczoraj we wszystkich szkołach powszechnych i średnich w Krakowie i okręgu. Po uroczystych nabożeństwach młodzież udała się w pochodzie, ze sztandarami, przy dźwiękach orkiestr do zakładów szkolnych, gdzie odbyło się rozdanie świadectw. Przez cały dzień panował na dworcach ożywiony ruch, gdyż młodzież masowo wyjeżdżała do miejsc rodzinnych. — Na Uniwersytecie Jagiellońskim wykłady zostały już ukończone, jednak do połowy lipca będą się odbywały egzamina. Większa część studentów opuściła Kraków, korzystając, jak i młodzież szkół średnich, z 50 proc. zniżek kolejowych.

Piekarnia miejska będzie wydzierżaw.

W piątek 27 bm. odbyło się posiedzenie Sekcji VIII Rady miasta pod przew. radcy m. Wajdy, na którem referenci Magistratu złożyli sprawozdania z zamknięć rachunkowych za rok 1929/30 Rzeźni miejskiej wraz z chłodnią, fabryką lodu, kafilerją i wytwórnią mydła, oraz miejskich Zakładów aprowizacyjnych, t. j. składu węgla i drzewa, piekarni i składów towarowych. Następnie radca m. Kluczka w imieniu Komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie o dokonanej kontroli w miejskich Zakładach aprowizacyjnych. Po obszernej dyskusji Sekcja VIII jednogłośnie przyjęła sprawozdania do zatwierdzającej wiadomści, przyczem uchwaliła **wydzierżawić piekarnię miejską w drodze przetrgu publicznego, upoważniając Prezydjum miasta do ustalenia warunków dzierżawy. — W sprawie rezerw zbożowych uchwalono upoważnić Prezydjum miasta do sprzedaży reszty posiadanych zapasów żyta.**

Zrekonstruowany skarbiec koronny na Wawelu.

Posiedzenie pełnego Komitetu Wawelskiego pod przewodnictwem ministra Matakiewicza.

Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie pełnego Komitetu Wawelskiego przy licznym udziale członków z Krakowa i zamiejscowych. W posiedzeniu, któremu przewodniczył minister robót publicznych p. Matakiewicz, wzięli m. in. udział: kierownik odbudowy Zamku **rektor Szyszko-Bohusz**, dyrektor departamentu sztuki w Min. oświaty **Skoczylas**, dyrektor departamentu architektoniczno-budowlanego w Min. robót publ. **Opolski**, naczelnik wydziału **Kudelski, Leon hr. Piniński** ze Lwowa, z Krakowa: pp. Gałęzowski, Pronaszko, Treter, Lepszy i t. d. Członkowie Komitetu oglądnęli zrekonstruowane sale parterowe Zamku w narożniku przy Kurzej Stopce, gdzie mieścił się dawniej skarbiec koronny, a gdzie **urządzono obecnie Wystawę przedmiotów ze skarbca, pochodzących ze zrewindykowanych z Rosji. Wystawa ta obejmuje m. in.: Szczerbiec, dawny miecz koronacyjny królów polskich, wielką chorągiew państwową Zygmunta Augusta, pamiątkowe butony i miecze, wielką chorągiew turecką, zdobytą pod Parkanami i t. d.** Komitet zatwierdził następnie roboty restauracyjne pozostałej części Zamku na okres 2-letni, **w myśl programu przedłożonego przez kierownictwo restauracji Wawelu,** oraz program odbudowy dawnych kuchen królewskich, przeznaczonych obecnie na mieszkanie Prezydenta Rzeczypospolitej. Na wniosek p. Leszego uchwalił Komitet Wawelski wyrazić **gorące podziękowanie kierownictwu robót restauracyjnych na Wawelu za poczynione odkrycia, które przyczyniły się wybitnie do oświetlenia historji Wawelu w epoce romańskiej i gotyckiej.**

Amerykanie robią propagandę naszej etnografji.

Onegdaj przybyli do Krakowa wysłannicy amerykańskiego wydawnictwa „The National Geographic Magazine“ — Washington D. C., w celu poczynienia zdjęć z charakterystycznych zabytków naszej kultury. Ponieważ goście ci największy nacisk kładli na nasze stroje ludowe, jako na popularny zagranicą materjał „egzotyczny“, **Muzeum Etnograficzne na Wawelu zaaranżowało dla nich specjalną rewję niektórych typów ludowych.**

Zachwyciły przybyszów magnackie cyfrowania sądeckich katan, gurman i błękiciów, barwne hafty z Dąbrowskiego Powiśla, wiechy piór pawich, krakowskie gorsety, pasy i cały dekoracyjny przystrój naszych ludowych ubiorów. **Zarówno poszczególne typy, jak i całe grupy stawały raz po raz przed objektywem fotografa, który na płytach Lumiera utrwalał niezwykle kolorową krasę naszego stroju. Ponadto odfotografowali goście wnętrze chaty krakowskiej, odtworzone w jednej z sal Muzeum Etnograficznego, oraz wycieczkę dzieci szkolnych z Poronina w pięknych, góralskich strojach i pochód krakowskiego Lajkonika.**

Po poczynieniu zdjęć w Bronowicach pod Krakowem, odjadą goście na Podhale, celem kontynuowania swej pracy. Wszystkie kolorowe fotografje znajdą się po kilku miesiącach na łamach bogatego i popularnego w całym świecie waszyngtońskiego pisma „The National Geographic Magazine“ i będą doskonałą propagandą naszej ludowej kultury zagranicą.

Może i my wreszcie nauczymy się od Amerykan, że dla zagranicy mamy u siebie ciekawsze rzeczy, niż liche filmy i historyczne wystawy.

W sprawie „przeniesienia Wisły“.

W nrze 143 „Naprzodu“ z 26 czerwca b. r. jakiś tajemniczy autor, u którego nie możemy stwierdzić, ile ma imion, bo wstydził się podpisać pod swoją marną, począwszy od potwornego pod względem językowym tytułu, elukubracja, wystąpił przeciwko temu, co w artykule p. t. „Demoralizacja w świetle słońca“, zamieszczonym w „Głosie Narodu“ z 23-go czerwca b. r. poruszyłem. Ponieważ nikomu nie chcę zostać dłużnym, czuję się w miłym obowiązku podać Autorowi kilka słów wyjaśnienia, któreby miały na celu rozszerzenie ciasnych i partyjnych jego poglądów.

Przedewszystkiem postąpił Autor grubo nieuczciwie, przekręcając cały sens mego artykułu. **Nie występowałem tam bowiem przeciwko budowaniu plaży, lecz przeciwko czynieniu tego tuż obok zakładów wychowawczych** ze względu na to, że wychowankowie tychże niekoniecznie mogliby być zbudowani tem, co się dzieje zazwyczaj na każdej wspólnej dla mężczyzn i kobiet plaży. Następnie **nie chodziło mi** bynajmniej **o wystąpienie i potępienie inicjatywy T. U. R.‘u**, jak się Szanownemu Autorowi zdaje, bo **stwierdzam stanowczo, że idąca w tymże samym kierunku inicjatywa każdej innej instytucji spotkałaby się z mej strony z takiem samem potępieniem.** Autor popada tu w błąd, posądzając mnie o jakieś partyjne i wielce wojownicze zapędy wobec T. U. R.‘u. Mam wrażenie, że Autor tak się zasklepił w swoich partyjnych poglądach, iż zdaje mu się, że wszystko, cokolwiek na świecie się dzieje, dzieje się „sub specie“ jego partji, albo znów, że wszyscy i wszystko sprzysięgło się przeciw T. U. R‘owi.

Trzeci raz „zapomniał“ się Autor posądzając mnie o gotowość przypisywania plaż kapielowych wpływom sowieckim. Owszem, **jestem zdania,** co w artykule zdecydowanie zaznaczyłem, **że plaże należy budować, ale nie obok zakładów wychowawczych i nie bez odpowiednich urządzeń, któreby zapobiegały szerzeniu demoralizacji.** Nie! Szanowny Panie (jeśli mam pisać Pańskim stylem), nie przenośmy Wisły gdzieś dalej poza miasto, tylko przenieśmy plażę z tego miejsca gdzie jej być nie powinno — daleko to łatwiej. **Twierdzenie, jakoby Kościół nie przeciwdziałał wojnom, wykazuje dostateczną ignorancję** w **sprawach, z któremi Autor usiłuje walczyć.** Nie mówiąc już o historji ostatnich dziesiątek lat, we współczesnych stosunkach uszedł jego „bacznej“ uwagi tak potężny ruch, jakim jest ruch pacyfistyczny katolików, choćby tylko w Polsce i w Niemczech.

Dość późno doszedł Autor do przekonania, że nie należy kąpać się we krwi (ja to dawniej wiedziałem), skoro np. (z przykrością to wypominam), 6-ty listopada 1923 r. jest poza nami. Trzeba to było zrobić wcześniej, a nie mielibyśmy w dziejach tej hańbiącej, krwawej plamy. Nietylko ja zapóźno zaprotestowałem przeciwko budowie plaży, ale Szanowny Autor też do pewnych zbawiennych przekonań zapóźno przychodzi. „Mądry Polak po szkodzie“!

Czekajmy zatem cierpliwie, aż Szan. Autor dojdzie znów po szeregu lat i szkód do przekonania, że **nie należy budować plaży tam, gdzie ona może siać demoralizację i zgorszenie wśród młodego pokolenia.** „Lepiej późno, niż nigdy“!

Józef Jacek Wnęk.

„OBRONA JASNEJ GÓRY“ — wielkie widowisko historyczno-batalistyczne majora Juljusza Schreyera, o stylu Reinhardtowskim, w którem bierze udział zgórą 500 wykonawców, odniosło tak olbrzymi sukces artystyczny, że zostanie powtórzone w sobotę dnia 28 i w niedzielę 29 czerwca b. r., przy cenach popularnych od 1 do 3 złotych. Wojskowi i młodzież akademicka na miejsca siedzące płaci połowę. Bilety do nabycia od wtorku na wszystkie miejsca w księgarni Krzyżanowskiego.

Walka z samolubami na kolejach.

Za zajęcie dodatkowego miejsca dodatkowy bilet.

W okresie wyjazdów urlopowych, gdy frekwencja pasażerów na kolejach wzmaga się, zdarza się często, że pasażer, chcąc mieć podróż wygodniejszą, zakłada miejsce obok siebie paczką, walizką czy kapeluszem. Dopiero gdy pociąg ruszy, okazuje się, które miejsca są wolne.

Takie postępowanie pasażerów jest niezgodne z przepisami kolejowemi i zmusza pasażerów, którzy nie mają miejsc w swojej klasie, do dodatkowych opłat za wyższą klasę.

Wobec tego władze kolejowe upoważniły konduktorów, aby od pasażera zajmującego więcej niż jedno miejsce, bądź swoją osobą bądź bagażami, **ściągano opłatę za zajęte miejsce.** Konduktorzy mają przytem postępować tak, jakgdyby pasażer zajął to drugie miejsce „na gapę“ tj. **„ściągnąć wszystkie kary i dopłaty.**

Jednocześnie ministerstwo komunikacji zaprowadziło na wszystkich większych stacjach dyżury wyższych urzędników, zaopatrzonych **w pełnomocnictwa mandatowe.** Zadaniem tych urzędników będzie **nakładanie kar 5-złotowych na osoby, które mając bilety peronowe zajmują miejsca w wagonach.**

—o—

OKREŚLENIE ZAWODU W DOWODZIE OSOBISTYM.

W dowodach osobistych wystawianych dziś przez urzędy gminne na podstawie ustawy o ewidencji ludności figuruje rubryka, określająca zawód posiadacza dowodu osobistego. Jeśli chodzi o zawody specjalne, do których tytuł nabywa się na mocy czy to dyplomu szkoły wyższej, czy też przynależności do pewnej określonej kategorji osób, to odnośne wpisy dokonywane są po przedstawieniu takich dowodów. Często zdarzają się jednak takie wypadki, że zgłaszają się po dowód osobisty osoby bez dokładnie określonego zawodu. Takim osobom urzędy gminne wpisują nieraz zupełnie niezrozumiałe określenia. Stwierdzono naprzykład w jednym dowodzie zapis w rubryce „zawód“: „z własnych funduszów“. W niektórych wypadkach kobietom wpisywano jako zawód: „przy mężu“, albo „przy rodzicach“. Był też wypadek, że jakiemuś znachorowi na prowincji wpisano „tybetański lekarz medyczny“.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało obecnie dokładne wskazówki, do odnośnej rubryki zawodów. Pozatem określone będzie w jakich wypadkach rubryka „zawód“ może być zmieniana. Takie wypadki często się zdarzają, szczególnie kiedy student zmienia sobie adnotację w dowodzie na lekarz, lub adwokat, czy inżynier.

—o—

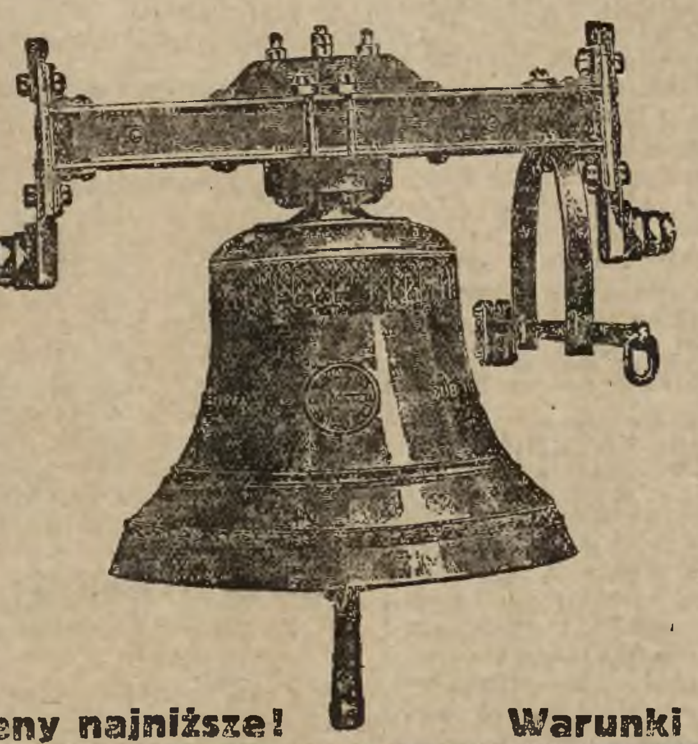
NEKROLOGJA.

ZGON WIELKIEGO FILANTROPA. We czwartek zmarł w naszem mieście dr. Bronisław Olearski, adwokat, przeżywszy l. 76. Zmarły należał do najbardziej zasłużonych postaci naszego miasta. Wszystkie zdolności, majątek i swe siły prawie do ostatniej chwili oddawał dla ulżenia niedoli bliźnich. Szczególnie wdowy i sieroty utraciły w nim najlepszego opiekuna i doradcę. Ś. p. Olearski był założycielem i kierownikiem Miejskiego biura opieki zawodowej, a ponadto oddawał nieocenione usługi wszystkim instytucjom charytatywnym. Cześć pamięci zasłużonego obywatela i filantropa!

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami
GRAND PRIX, Rzym 1926.
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1925.



ODLEWNIA
DZWONÓW
Karola Schwabego
w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! **Warunki spłaty dogodne!**

Maturyczne i Dokształcające Kursy
„WIEDZA“
Kraków, ul. Studencka 14. I. p.

przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów,

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1930/31 na:

1). Kurs maturyczny gimnazjalny wszystkich typów i kurs seminarium naucz.
2). Kurs średni 5-tej i 6-tej kl. gimn.
3). Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4). Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej
5). Kurs przygotowujący do egzaminu specjalnego, uprawniającego do skróconej służby wojskowej.

Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA“ wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów (enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibljotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.



Jlustrowany cennik bandaży i sposób leczenia przepukliny (ruptury) wysyła M. L. Polaczek Sambor.

Doktorantka filozof. wyjedzie na kondycję. Zgłoszenia do Administr. Głosu Narodu pod „Zdolna korepetytorka

---

KILIMY

artystyczne — dywany, pasiaki łowickie poleca najtaniej Wytwórnia „Kobierzec“ Kraków, ul. Podwale 3. Telefon 3169

Ważne dla wyjeżdżających na letniska!
Naprawy Dywanów. Dywany perskie, kilimy. do naprawy przyjmuje „Dywan“, Tkalnia dywanów kilimów: Kraków-Podgórze, ul. św. Kingi 9. tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bezkonkurencyjne. Tel. Nr. 1609

Wdowa inteligentna obejmie posadę gospodyni samodzielnej na plebanji. Oferty „Wdowa 32“ biuro „Ruch“ Kraków ul. Szczepańska.

Organista

Kapelmistrz żonaty posiadający kilkunastoletnią praktykę jako: kapelmistrz dyrygent chóru i organizator Kółek amatorskich, przyjmie posadę od 1-go lipca b. r. L. Drogomirecki Katowice Piłsudskiego 43 Ip

---

Dla letników - katolików, w ślicznem położeniu 2 pokoje z kuchnią 150 zł. 2 miesiące. Franciszek Dobczyk Chabówka obok Rabki.

TAPETY

obicia ścienne wielki wybór niskie ceny taniej wypada jak malowanie poleca firma **Kutrzeba Kraków ul. Wiślna 11.**



Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907.

PRACOWNIA
WYROBÓW ARTYSTYCZNO CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH
pod firmą
HENRYK SZTORC
w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 38.

POLECA

Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

BIRETY NA SKŁADZIE.

Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące

Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu. 11

Wykonuje powierzono zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

FABRYKA SUKNA
w Rakszawie
koło Łańcuta Młp.

poleca znane ze swej dobroci materjały czysto wełniane jak lodeny, szewioty, kamgarny i t. p. w różnych modnych deseniach na ubrania męskie, materjały na rewerendy i sutanny dla Przew. Duchowieństwa oraz sukna t. z. sławuckie na kurtki i bundy do podróży.

CENY PRZYSTĘPNE

KAMIENICE

dwuch piętrową w Krakowie, — komfort wolne piękne mieszkanie 3 pokoje kuchnia, łazienka sprzedam. Gotówka potrzebna 8.500 dolarów. Zgłoszenia: Głos Narodu pod „Rido“

KOBIETY!

Bardzo wiele kobiet cierpi na oberwanie wnętrzności, które następuje zwykle po połogach, z ciężkiej pracy, z dźwigania i z wielu innych przyczyn. Otóż kobieta niezawodnie będzie zdrową, chętną do życia i pracy jeżeli sprowadzi specjalny bandaż przeciw oberwaniu wnętrzności.

Przy zamówieniu należy podać miarę w centimetrach (lub nitką) 1) w pasie, 2) w około przez brzuch, 1) w około podbrzusza, dalej wzrost (niski, wysoki lub średni) ilość przebytych połogów. Należy opisać czy jest niestrawność żołądka, ucisk i bóle ciągnące wewnątrz, ból głowy i często nawet oczu, ból w krzyżach, plecach i pod łopatkami, ból w podbrzuszu lub w pachwinie, ból nogi jednej lub obu nóg i t. d.

Wszystko dokładnie opisać i z całem zaufaniem sprowadzić bandaż czyli specjalny pas brzuszny na gumach, skonstruowany i uzupełniony odpowiednią pelotą stosownie do rodzaju dolegliwości. Cena od 25 do 40 zł, nadzwyczajnej konstrukcji cena wyższa.

W dolegliwościach i chorobach z powodu wewnętrznego obniżenia czyli oberwania: żołądka, kiszek, macicy i nerki żadne lekarstwa niepomagają lecz tylko chwilowo uśmierzają cierpienia. To też jedynem lekarstwem prócz operacji jest zastosowanie bandaża, nabytego u specjalisty bandarzysty.

M. L. Polaczek w Samborze Nr. 97.

Również i dla mężczyzn dostarcza się specjalne pasy przeciw obniżeniu żołądka, nerki i jelit.

Bandarze przepuklinowe zaopatrujące największe i zastarzałe ruptury pępka, brzucha, uda, pachwiny i opadnięte już w dół. — Pończochy gumowe przeciw żylakom i puchnięciom nóg. — Moczniki gumowe dla osłabionych na pęcherz mężczyzn i kobiet do użycia w czasie chodu, pracy, podróży i w czasie spania. Prostotrzymacze i korektory przeciw zgarbieniu i skrzywieniu kręgosłupa.

Protezy-sztuczne nogi i ręce dla amputowanych.

KAWĘ surową i paloną
HERBATĘ i KAKAO HOLENDERSKIE
w najlepszych gatunkach
po przystępnych cenach poleca
Kazimierz Bartoszewski
Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL

Kraków, Szewska 3.
Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela bezpłatnie.



ZDROWIE TO SKARB

reumatyzm, artratyzm, skleroze, anemja, osłabienie ogólne, neurastenja, choroby nerek, katar żołądka, egzema, choroby kobiece, uwiąd starczy i niemoc płciowa są już zupełnie uleczalne!!

Zainteresowani otrzymają bezpłatną broszurę z opinją wybitnych lekarzy, zwracając się w języku polskim pod adresem:
Mr. D. ANDRAL 81, Rue Turbigo Dep. 10 Paris

ZAKŁAD
GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI
PIOTRA GRZYWY
w Krakowie, ul. Rajska 10. Tel. 4743.

Wykonuje oprawy ozdobne, oprawy nakładów — broszurowania, oprawy Mszałów — Brewiarzy, Książek do nabożeństwa.

Oprawa bibljotek po zniżonych cenach.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

---



Sztuczne nogi i ręce, gorsety ortopedyczne przeciw skrzywieniu kręgosłupa
wykonuje
M. L. POLACZEK
SAMBOR 97.

---

1 zł. 50 gr.
4 fotografje
do legitymacji
6 zł.
6 fotografji
kartkowych
Foto „STUDJO“
Kraków
ul. Florjańska 31.

Swój do Swego po Swoje!

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.
Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuje się przy większych zamówieniach na raty
Ceny 50% niższe niż wszędzie.

NA RATY!
NA SEZON WIOSENNY I LETNI

Płaszcze damskie, Ubrania męskie, Zarzutki, Smokingi, Bielizna, Obuwie męskie i damskie, Mundurki studenckie
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca:
K. JAROSZ i Ska właść. JAN HANUSZ i KAROL JAROSZ
Kraków Florjańska 35, róg św. Marka. Tel. 2329

PIERWSZORZĘDNY
ZAKŁAD POGRZEBOWY
„AETERNITAS“
UL. MIKOŁAJSKA 14. Nr. tel. 4047.
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych,
przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok
za gotówkę i na raty.
Ceny umiarkowane.

Ostatnie nowości!

Gaworzewski J. X., Akcja charytatywna w akcji katolickiej . . . . zł. 1 50
Niezgoda P. X., Rok Boży (Przemówienia niedzielne i świąteczne) . . . . . „ 6·—
Wiślicki J. X. Dr., Umowy Laterańskie . . . „ 5·—
Przez 75 lat pracy Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Krakowie (1855 — 1930) . . . . . . „ 1·—

do nabycia
w KSIĘGARNI KRAKOWSKIEJ
Kraków, ul. św. Krzyża L. 13.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów porta.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Terka.